

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K,	kwartalnie 8 K — h,	rocznie 24 K,	kwartalnie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 k 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister wyznał i oświaty zamianował dyrektora seminarium nauczycielskiego męskiego w Zaleszczykach, dr. Tadeusza Mandybura, dyrektorem seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie.

P. Minister wyznał i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, Franciszka Bogocza, rzeczywistym nauczycielem w gimnazjum państwowym z polskim językiem wykładowym w Gieszynie.

P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował komisarza inspekcji leśnej I. klasy, Kazimierza Kostańskiego, starszym komisarzem inspekcji leśnej.

Prezydent galic. dyrekcji poczt zamianował pocztmistrza, Józefa Gieralta w Jagielnicy, starszym pocztmistrem w Grzymałowie.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował ukończonych gimnazjalistów:

Tadeusza Śliwę, Stanisława Tabęckiego, Franciszka Wiśniewskiego, tudzież ukończonego realiste, Artura Maryana Burgera, praktykantami pocztowymi.

Rada szkolna krajowa a) przeniosła zastępców nauczycieli: Adama Kropatscha z gimnazjum św. Jacka w Krakowie do filii tegoż zakładu, Jana Figwera z gimnazjum IV. w Krakowie do III. gimnazjum w Krakowie, Stanisława Grzymka z gimnazjum V. w Krakowie do I. gimnazjum w Tarnowie; b) zamianowała zastępcami nauczycieli: Władysława Chodaczka w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, dr. Ludomira Sawickiego w gimnazjum w Bochni, Edmunda Biedera w gimnazjum II. w Tarnowie, Stanisława Serwina w gimnazjum w Bochni, Michała Natkańca w gimnazjum I. w Tarnowie, Władysława Woyczyńskiego w Bochni, Teofila Młoszowskiego w gimnazjum III. w Krakowie i Marcina Gołąba w gimnazjum III. w Krakowie.

Na mocy Najwyższego upoważnienia udzieliło Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami skarbu i kolei żelaznych Wydziałowi krajowemu królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim pozwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Kolej lokalna Lwów-Stojanów“ z sie-

dzibą we Lwowie i zatwierdziło statut tego Towarzystwa.

Obwieszczenie

e. k. Namiesznictwa we Lwowie z dnia 3 września 1910 l. XVII 8240/70 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 27 sierpnia do 3 września 1910, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 września.

Koncesje szynkarskie.

Akcyja rozdzielania koncesyj szynkarskich po wygaśnięciu prawa propinacji przez starostwa w pełnym jest toku. Interesowani mają już coraz więcej możność oceny zasad, według których ona się rozwija. W miarę tego zaś zaczynają się w dziennikach, głównie w prasie ludowej i żydowskiej, odzywać głosy krytyki i pojawiać teorie wręcz sobie przeciwe.

Jedną z tych teorii, przemawiająca za uwzględnieniem obecnych szynkarzy propinacyjnych przy nadaniu nowych koncesyj, posuwa się aż do twierdzenia, że szynkarze

ci mają prawo nabyte do szynku, które przy nadaniu koncesyj uwzględnione być musi.

Druga teoria, przemawiająca za uwzględnieniem kandydatów zaleconych przez gminy, posuwa się aż do twierdzenia, że wola gminy jest przy nadaniu koncesyj decydującą i uwzględnioną być musi.

Dla ludzi, którym przepisy ustaw nie są obojętne, rzeczą jest jasną, że i jedno i drugie z tych twierdzeń, wprost sobie przeciwnych, nie ma w ustawach żadnego uzasadnienia. Prawo obecnych szynkarzy do prowadzenia wyszynku trunków propinacyjnych opiera się na prawie propinacji, które służyło niegdyś właścicielom dominiów, później ustawą krajową z r. 1889 wykupione zostało na rzecz kraju, a w myśl tejże ustawy „po upływie roku 1910 ustaje zupełnie i raz na zawsze“.

Właściciele prawa propinacji a od r. 1890 dzierżawcy tego prawa mieli zupełną swobodę w ustanawianiu liczby szynków i wypuszczali je w dzierżawę szynkarzom bądź bezpośrednio, bądź pośrednio przez poddzierżawców. Skoro zaś z końcem b. r. gaśnie prawo propinacji, to tem samem gaśnie wszelkie uprawnienia z niego wynikające, gaśnie wszelkie prawa dzierżawców, poddzierżawców i szynkarzy i z tego tytułu nikt nie ma prawa do uzyskania koncesyj szynkarskiej, która od 1 stycznia 1911 r. opierać się będzie na całkiem innej podstawie, bo na podstawie ustawy przemysłowej.

Tak samo jednak błędem jest twierdzenie, jakoby gmina miała prawo decyzji w tej sprawie. Ustawa przemysłowa w § 18 prawo decyzji przyznaje wyłącznie władzy

96)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XVII.

(Ciąg dalszy).

Godzina bardzo późna. Ulice miasta wydłgnione; wszędzie pustka i ciemność.

Szli już długo ulicami, szukając, gdzieby można było złożyć ranioną i zażądać lekarskiej pomocy.

Teraz z piersi Stasi dobywał się coraz częściej jęk i groźne charczenie, donośne, głębokie, jakby się tam wszystkie struny porwały i targane brutalnie, brzmiały bezładnie....

Zygmunt i Jurowski przyspieszyli kroku; na jednym bowiem rogu ulicy zabłyśły światła z parterowych okien „Artystycznej“ kawiarni.

Za chwilę złożono Stasię na aksamitnej kanapie pustego już lokalu, w którym tylko służba krzątała się, robiąc porządki.

Zatelefonowano po lekarza, a tymczasem wodą trzeźwiono ranioną.

Zygmunt klęczał przy niej. Ramieniem podnosił jej głowę, ocierając ze zbladłej twarzy, sączącej się ze skroni krew. A powieki Stasi zaczęły drgać, jak skrzydła konającego ptaka....

I nagle otworzyła oczy, wielkie, zadziwienia pełne, nieprzytomne....

Zwolna wracała świadomość, ale jeszcze znająca.

Gdzie ona jest?... Co znaczy ta sala, rzęście oświetlona, — i ten naprzeciw niej zawieszony obraz.

Wizerunek dziewczynki z dzbankiem.... Jej typ, — śliczna twarzyczka Greuze'a!...

Wspomnienie dzieciństwa, pierwsze najjaskrawsze wrażenie w życiu, żegnało ją, w chwili ostatniej, — i oprzytomniło.

Teraz rozpoznawała dobrze. Usiłowała się uśmiechnąć.... Ten obraz.... jej obraz.... pamiątka po „dobrym panu“, — sprzedany....

Pamięta!... Ale oczy emiają się od światła.... Myśli się mącą.... Zwróciła głowę....

Obok siebie widziała teraz twarz, przerażoną i przerażająco bolesną, — twarz Zygmunta....

Żegnało ją życie, — to, co w niem ukochała najbardziej....

Jaskrawy błysk świadomości i wielki żal, okrutna tęsknota za uchodzącym życiem.... Wszystkie myśli, pożądania, uczucia, skupiły się w jedno....

Oba ramiona dźwignęła z trudem i zarzuciła Zygmunta na szyję.

— Kocham cię.... — szepnęła.... Nie obwiniaj nikogo.... Przypadek.... Kocham cię!... Ty.... mój....

Głos złamał się z chrzęstem, wzrok sztywniał, oczy gasły....

Ostatnie tchnienie Stasi wchłonął w siebie Zygmunt, razem z ostatnim pocałunkiem jej ust wpełni otwartych.

XVIII.

A teraz co? — myślał Zygmunt, wróciwszy z pogrzebu Stasi, chodząc gorączkowo po pokoju.

Zatrzymał się i rzucił okiem wokoło.

Na stole rozrzucone książki, które przed kilku jeszcze dniami studiował i kilka kartek świeżo zapisanego manuskryptu; początek naukowej rozprawy....

Uśmiechnął się gorzko. Szukał w pracy ukojenia w troskach i niepokojach dni ostatnich, — lecz czynił to już bez zapалу, ze zwątpieniem we własne siły....

Praca naukowa, rozgłos, może sława! Młodzieńcze marzenia, w cóż się one rozwały?...

Oddawna oderwać się od nich musiał, targany w inną stronę wzburzoną falą życia. Nie miał potrzebnego do pracy spokoju, brakowało duchowi jego skupienia, a pierwotny zapal ostrygał, wobec tryumfującej mierzoty i płytkości tendencyjnych sądów krytycznych. Opadały z niego złudzenia, jak zwarzone mrozem liście jesienne.

A teraz jedyną miłość swego życia — Stasię — pochował!

Przedtem już widział z boleścią, jak go od niej oddzieliła idea, której podzielić nie mógł, — idea zaszczerpiona i wybujała

nał miarę w tej biednej duszy, zranionej i zgnębionej zbyt wczesnie. Teraz dopiero w całej pełni rozumiał, co znaczyły jej słowa o odkupieniu siebie; rozumiał, że ta szlachetna istota, wyrosła eudem jakimś wśród życiowego bagna, zdeptana i pohańbiona brutalną przemocą, odczuła potrzebę oczyszczenia się jakimś bohaterskim poświęceniem dla idei, którą jej w fanatycznych przedstawiono barwach. Spełnienie tego bohaterskiego czynu miało ją odrodzić, uczynić godną miłości czystej i szczęścia.

I to ukochanie jego — zgasło.

Ale Stasia zostawiła mu po sobie dwa przykazania: nie tracić wiary w siebie i nie obwiniać nikogo. Nie obwiniać, to znaczy przebaczyć.

Był niemal pewny, że na Stasi spełniona została zbrodnia. Druga z rzędu. Pierwsza zaciężyła plugawym wspomnieniem na jej niewinnej duszy, które ona ofiarą zatrięć usiłowała; druga, — fatalne następstwo pierwszej, — pozbawiła ją życia. W zamęcie tej tragicznej chwili słyszał on jednak dobrze groźny okrzyk Jurowskiego, skierowany do Olgi: Coś ty uczyniła? — i utkwiał mu w pamięci jego gest gwałtowny. Sofronówna spełniła dawną swą groźbę i nie chcąc dopuścić do wyjazdu Stasi z Jurowskim, w przystępie szału zazdrości — zamordowała ją! Dla niego to było jasne, lecz czyż on mógł oskarżyć Olę wobec ostatnich słów Stasi?

Pytany w śledztwie, zeznał, co usłyszał z ust konającej, a to zeznanie wstrzymało dalsze dochodzenia, tem bardziej, że przeciw złemu zamiarowi ze strony Olgi, świadczyć się zdawała już ta sama okoliczność, że Sofronówna żadnej broni z sobą nie wzięła, a strzelała z rewolweru Jurowskiego, wyjętego przez swawolę, w ostatniej chwili, z jego kieszeni. Zatem, nieszczęśliwy wypadek, — nie więcej. Motywów, znanych tylko Jurowskiemu i Zygmunta, żaden śledzia śledczy domyślećby się nie mógł.

Sofronówna uchodziła bezkarnie. W pierwszej zresztą chwili boleści Zygmunta była tak wielka, że wobec niej blada wszelka chęć zemsty. Raczej sobie życie odebrał, aby przestać czuć i cierpieć.

Ale nie! On przecież ma jeszcze do spełnienia obowiązek, wobec matki i siostry. Żyć musi i żyć będzie dla nich. Znajdzie je-

szeze tyle siły, aby tym dwojgu istotom dać opiekę, której one zupełnie pozbawione były. Cóżby się z nimi stać mogło, gdyby im tej opieki zabrakło?...

Przypomniała mu się łagodna, jakby skarga, matki:

— Jakżebyś była szczęśliwa, gdybyś ty mógł zamieszkać w Wilanowicach i objąć cały ich zarząd!

Tak. Matka i siostra... to jedyny jeszcze punkt świetlany, na którym wzrok jego i myśl wyczerpana zatrzymać się mogły.

Pojedź do Wilanowic....

Drzwi się zgnęła otworzyły i na progu stanęła, blada jak trup, Iwona.

Straszne, ponure zjawisko, — zapowiedź nowego ciosu....

— Co się stało? — spytał, porywając się z miejsca, Zygmunt.

— Nie miał pan wiadomości od Dory? — bełkotała jak w obłędzie Iwona. — Z Wilanowic zniknęła razem z Rysiewiczem!...

Nogi zatrzęsły się pod Zygmuntem....

Zatoczył się jak pijany.

— Z Rysiewiczem... z Rysiewiczem... — powtarzał bezmyślnie.

Iwona osunęła się na krzesło i zaczęła mówić bezładnie:

— Chciałam do pana telegrafować... przeczuwałam niebezpieczeństwo... W niedzielę zrana nie było już Dory... Jednocześnie z polecenia pani Zambruskiej wyjechał tu Rysiewicz, w jakimś interesie do ojca... Szukałam wszędzie — ani śladu... Służba nie wie o niczem, nie widziała nikogo... Rysiewicz sam, powoził... Na stacyi jednak widziano go z Dorą....

— Widziano go z Dorą! — powtórzył, krzycząc Zygmunt.

Porwał kapelusze i biegł ku drzwiom.

W progu się zatrzymał.

— Co z matką? — spytał.

— Ciężko chora. Ledwo ją odratowano z omdlenia. Dwu lekarzy przy niej... Mnie kazała jechać do pana... szukać....

Zygmunta już nie było w pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowicki.

politycznej, gminie zaś tylko prawo zaopiniowania podań kandydatów. Opinia nie jest obowiązująca, a tem mniej w tym przypadku, gdy nietylko gmina ale także stowarzyszenie przemysłowe powołane jest z ustawy do wydawania opinii, a oba ciała tylko w pewnych przypadkach mają przyznane sobie prawo rekursu do wyższej władzy administracyjnej, która o rekursie decyduje, zbadawszy tak osobiste warunki kompetentów, jakoteż lokal przez nich przedstawiony, wreszcie potrzebę miejscową wyszynku.

Choćby rzecz jest tak oczywista, uznaliśmy za wskazane ją zaznaczyć, bo błędne jej przedstawiania w niektórych dziennikach mogą się przyczynić tylko do tego, ażeby ogół kompetentów, nie zdających sobie z tego wszystkiego sprawy, popełnić do wnoszenia niezasadnionych, możliwych i niemożliwych rekursów. Już w ciągu ostatnich miesięcy Namiestnictwo kilkakrotnie przestrzegało przed ludźmi niesumiennymi, którzy od kompetentów o koncesje szynkarzkie wyludźali pieniądze, chwając się swoim wpływem na urzędy, mające rozdzielić koncesje. Obecnie, po rozdaniu koncesyj, może się to powtórzyć w innej formie, wnoszeniem bezpodstawnych rekursów, a jak słyhać, nawet skarg do trybunałów, oczywiście kosztownych.

Ustawa przemysłowa w § 18 ogranicza bowiem ściśle prawo wnoszenia rekursów i postanawia, że „przeciw dwóm równobrzmiącym orzeczeniom nie służy dalsze odwołanie się“.

Prostując w ten sposób owe błędne twierdzenia, nie chcemy jednak bynajmniej przeczyć, że opinia przyznana przez ustawę gminie w sprawie koncesyj szynkarzskich, w jej obrębie nadać się mających, jest ważnym czynnikiem, którego władze, nadające koncesje, nie mogą bynajmniej lekceważyć. Komu jednak obecna organizacja naszych gmin i wpływy działające na radę gminną nie są obecne, ten może jednak przypuszczać, że zdarzą się przypadki, w których rada gminna nie kierowała się rzeczowymi powodami, że oświadczyła się nieraz za ludźmi karanymi i niezastępującymi na zaufanie lub za kompetentami, którzy nie biorąc na seryo swojego podania, zaprezentowali lokale, nie nadające się zupełnie na szynk ani pod względem sanitarnym, ani pod względem policyjnym, lub położone w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła lub szkoły. W takich przypadkach obowiązkiem jest władzy politycznej nie pójść za opinią gminy.

Prostując twierdzenie, jakoby obecnie szynkarze propinacyni mieli jakiegokolwiek prawo do koncesyj szynkarzskich, niepodobna jednak ignorować faktu, mającego ogromne znaczenie socyalne i ekonomiczne, iż mamy w kraju kilkanaście tysięcy szynkarzy z ich

rodzinami. Jest pomiędzy nimi niewątpliwie wielu ludzi zamożnych, jest także wielu, dla których szynk jest tylko dodatkowym zajęciem, a którzy z różnego rodzaju handlu i przedsiębiorstw mają główne źródło swego utrzymania. Dla jednych i dla drugich utrata szynku, jako ubocznego zarobku, będzie rzeczą drugorzędного znaczenia, kapitały swoje i przedsiębiorczość zużytkują w innym kierunku, może z większym dla kraju pożytkiem.

Jest jednakże ogromna liczba szynkarzy w ścisłym tego słowa znaczeniu, którzy z licznymi swymi nieraz rodzinami utrzymują się wyłącznie z szynku od długiego szeregu lat, nieposzlakowane, przeciwko którym ani gmina, ani nikt inny nie może podnieść uzasadnionego zarzutu.

Wskutek znacznego ograniczenia liczby szynków, które teraz nastąpi, wskutek tego, że w wielu gminach żadnego szynku nie będzie, wskutek braku odpowiedniego lokalu, wskutek wreszcie uwzględnienia opinii rad gminnych, wielu z tych szynkarzy może utracić jedyne źródło utrzymania, a tak może się nagromadzić w kraju proletaryat srodze niebezpieczny. Nietylko więc względ miłosierdzia, ale także dobrane zrozumiany interes kraju przemawia za tem, ażeby liczbę takich szynkarzy, tracących jedyne źródło utrzymania, o ile można ograniczyć, ażeby im nadać koncesje nietylko w tych przypadkach, w których gmina za nimi się oświadczyła, ale także i w tych, gdzie gmina przeciwko nim nie mogła podnieść żadnych uzasadnionych zarzutów, a oświadczać się przeciwko nim, poleciła kandydatów, nie odpowiadających wszystkim warunkom.

W tych ogólnych granicach odbywa się nadawanie koncesyj szynkarzskich. Wszystkich kompetentów, już dla samej ich liczby, przenoszącej trzaskrotnie oznaczoną liczbę koncesyj, ono naturalnie nie zadowala.

Bez narzekań się nie obejdzie. W poszczególnych przypadkach zdarzają się zapewne i błędy, które przy tak wielkiej akcji nie dadzą się uniknąć. Ktokolwiek jednak rzecz z ogólniejszego rozważy stanowiska, ten uznać musi, że zasady powyższe i względ, którymi władze przy rozdaniu koncesyj się kierowały, były zgodne z ustawą i sprawiedliwie. Dostarczy nam do tego podstawy statystyka, którą ogłosimy, skoro tylko akcja rozdawania koncesyj przez starostwa się skończy, a w której podamy liczbę i wszystkie kategorie kompetentów, którzy koncesje otrzymali, a także liczbę dotychczasowych szynkarzy z szynku się wyłączone utrzymujących, którzy koncesyj nie uzyskali. Liczba ta ostatnia dostarczy zarazem podstawy do rozważenia, w jakich rozmiarach i w jaki

sposób ludziom tym będzie można przyjść z pomocą.

Z położenia.

Jak się dowiaduje *Deutschnat. Korr.*, co do zestawienia budżetu państwowego, nad którym właśnie rozpocząć się mają prace, wydano wskazówkę, iżby wszystkie wydziały ścięły do możliwych granic swe żądania i przeprowadziły jak najdalej sięgające oszczędności. Te ostatnie mają dać sumę 50—55 milionów koron, a więc tyle, ile jako deficyt wykazuje budżet na r. 1910. Ostatnie sprawozdanie komisji budżetowej podało niedobór na 54.1 milj. koron, a sprawozdawca dr. Steinwender w sprawozdaniu swem generalnym żądał, by w przyszłości w gospodarce państwowej przywrócono równowagę, bądźto przez stworzenie nowych źródeł dochodu, bądź też przez zaoszczędzenia. Równocześnie zastrzegł się gen. sprawozdawca przeciwko pokryciu niedoboru długami. Ponieważ parlament skutkiem obstrukcyjnego stanowiska Unii słowiańskiej nie mógł postarać się o zapewnienie nowych dochodów, nie mógł mianowicie ani w zupełności, ani też częściowo załatwić programu podatkowego, wniesionego przez P. Ministra skarbu, który to program stwarzał nadwyżkę 53.3 milj. koron, musi więc niedobór pokryty być zaoszczędzeniami, jeśli przyszłoroczny budżet ma przynieść równowagę pomiędzy dochodami a wydatkami. Te zaś konieczne zaoszczędzenia będą miały taki skutek, że odroczone zostanie wykonanie różnych kulturalnych i ekonomicznych żądań, jakich przeprowadzenie jest rzeczą Państwa.

*

W sprawie rozpoczynających się jutro konferencji P. Prezydenta Ministrów z posłami czeskiemi i niemieckimi w sprawie uruchomienia Sejmu czeskiego podaje *Deutsch böhm. Korr.*, że będą one miały charakter informacyjny i potrwać 3-4 dni. Celem tych konferencji będzie pouczyć P. Prezydenta Ministrów o zapatrywaniach kół interesowanych. Rozumie się więc samo przez się, że P. Prezydent Ministrów nie wystąpi jeszcze z konkretnymi propozycjami, a raczej dopiero po ukończeniu tych konferencji będzie mógł sformułować swe wnioski, jakoteż powziąć postanowienie co do dalszego toku sprawy. Niewiadomo więc dotąd, czy merytoryczne rozprawy co do uruchomienia Sejmu czeskiego toczyć się będą w Wiedniu, czy też w Pradze.

*

Praskie doniesienia o zabiegach czeskich przywódców w celu zjednoczenia wszystkich stronnictw czeskich, przyjęto w kołach chrześcijańsko-socyalnych, wedle *Corr. Austria*, jako symptom bardzo pomysłny, bo budzący nadzieję, że parlament okaże się zdolnym do pracy.

Jest bowiem nadzieja, że skoro wspomniane zabiegi odniosą skutek i na widowni parlamentarnej okaże się blok czeski, to w tych zwartych szeregach wezmą górę żywioły umiarkowane i wywrą zbawienny wpływ na tok różnych spraw, których rozstrzygnięcie zawisło od Czechów, a przedewszystkiem na kwestję uregulowania spraw językowych w Czechach. Obóz chrześcijańsko-socyalny uważa też taki obrót rzeczy za ułatwienie akcji, mającej na celu osiągnięcie zbliżenia pomiędzy Niemcami a Czechami. Niemcy i Rząd będą mieli teraz do czynienia ze zwartą wielką ławą, wobec czego drobne grupy Izby posłów coraz bardziej tracić będą musiały na znaczeniu, zwłaszcza skoro w końcu regulamin zostanie zreformowany w myśl istniejących projektów. Także dla tej sprawy konsolidacja stronnictw czeskich zwiększa tylko widoki pomysłnego załatwienia.

*

Wydawany w Cylei *Narodni Dnevnik* donosi, że namiestnik Styryi, hr. Clary, odbył nieobowiązujące rokowania z posłami słowiańsko-katolickimi Sejmu styryjskiego, o czym powiadomiono także posłów niemiecko-narodowych. Hr. Clary przekładał Słowiańcom, że walka ich o zmianę kursu w kraju i podział Rady szkolnej krajowej w chwili obecnej nie ma widoków powodzenia. Wiadomo mu także, iż wielka część społeczeństwa słowiańskiego nie zgadza się na politykę stronnictwa słowiańskiego, która Słowiańcom szkodzi.

Posłowie słowiańscy przyjęli wynurzenia te do wiadomości i obradują obecnie nad swą taktyką, ale przytem rozważają, że należy brać wzgląd na niechybne podwyższenie dodatków krajowych, skutkiem której to sprawy, niemiecko-narodowi wolą grzęznąć dalej w dotychczasowej łataninie.

Sprawy Monarchii.

(Frekwencya Uniwersytetów).

W letnim półroczu 1910, mianowicie wedle stanu z 31 maja, uczęszczało, jak dowiadujemy się z *Stat. Mittheilungen*, do ośmiu istniejących w Austrii Uniwersytetów i dwu samoistnych wydziałów teologicznych (w Salzburgu i Ołomuńcu), ogółem 24.986 słuchaczy.

27)

ZAPORA.

(„La Barrière“ par René Bazin de l'Académie française).

(Ciąg dalszy).

Po chwili Réginald mówił dalej:

— I mieszkacie tak dni całe, całe życie z choremi?...
— Oczywiście. Nas jest kilka dozorczyń, które z choremi mieszkają. Ale jest jeszcze kilka dochodzących pań z towarzystwa, mieszkających po za zakładem, które są, równie jak my, wdowami.

— Tak, rozumiem; największa boleść moralna pielęgnuje największe fizyczne cierpienia. To szczytne. Czy mógłbym widzieć którąś z nich, przynajmniej dla chorych?
Infirmierka rzuciła okiem na zegar i odrzekła:

— Może pan zaledwie okiem rzucić; zbliża się godzina opatrunku.

Szybkim krokiem, poprzedzając Réginalda, wyszła z oszklonej galeryi na następujący po niej kurytarz, zmierzający ku lewemu skrzydłu gmachu. Tu zwolniła kroku. Zbliżano się do miejsca cierpienia bez wytechnienia. Zatrzymała się przy murze, w stronie prawej.

— Niech pan popatrzy przez drzwi oszklone. Nasze współpracowniczki z zewnątrz, te panie, które nam pomagają, już przyszły....

Réginald ujrzał dwa szeregi łóżek, bardzo białych, oddzielonych od siebie znaczną przestrzenią woskowanej posadzki. Po nad niemi śnieżnej białości franki, obecnie podniesione. W nogach łóżek, zawieszony na żelaznym pręcie mały krucyfiks czarny. Na łóżkach, pod kołdrami, zarysowywały się wyciągnięte ludzkie postacie; na każdej poduszce spoczywała twarz wybladła. Zupełna cisza. Dużo światła, padającego ze stron obu. Kilka kobiet, przyodzianych w bluzę infirmierek, klęczało nieruchomo przy chorych.

— Modlą się? szepnął Réginald.

— Tak. Proszę Boga, by ich starania były skuteczne, a ręce nie podrażniły ran chorych....

— A także, aby im nie zabrakło odwagi?

— Niewątpliwie.

— Zauważ pan, — dodała infirmierka, — że wszystkie łóżka są tak umieszczone, że chorzy mogą widzieć kaplicę, oddzieloną tylko oknami, tam na lewo. To im poeciech przynosi.

Kobiety powstały teraz z klęczek i pochylały się nad nieszczęśliwymi. Do uszu Réginalda doszły jęki. Ujrzał ręce, rozwijające bandaż, inne znów, które trzymały zwitki waty i szarpie zbroczone krwią. Tuż, blisko siebie, po stronie lewej zobaczył chorą staruszkę, siedzącą na łóżku, zwróconą profilem, której głowa cała obwiązana była chustami. Płócienny opatrunek, odwiązany, opadł nagle, i w świetle jasnym ukazały się policzki, przeżarte aż do zębów, opuchłe i gnijące wokoło rany, która sięgała od kąta ust, aż do ucha. Dochodząca dozorczyń, opatrująca tę ranę, zwrócona była plecami do drzwi, lecz właśnie w chwili, gdy przykładła świeże kompresy na krwawe ciało, musiała odwrócić się nieco. Dotykała się tego cierpienia z taką troskliwością, z tak serdecznym uczuciem, że cała jej dusza, zda się, przeszła do jej palców, trwożnych, a jednak pewnych siebie. One zdawały się prosić o cierpliwość, pragnęły przynieść ulgę, pieściły miłośnie. A obie kobiety były tak blisko siebie, że profil czysty i młody infirmierki zdawał się całować zniszczone policzki chorej i zarysowywał się błąd na krwawiącej się ranie.

Réginald aż się wzdrygnął z podziwu i przerażenia zarazem.

— To nie do uwierzenia! — zawołał — kto jest ta pani?

— Dama z towarzystwa, jak już panu powiedziałam.

— Tak... poznaję ją teraz... To hrabina de Soret, nieprawdaż?

— Tak.

— Dziwny kraj! dziwne miasto!

I odszedł. Był cały poruszony. Odbywając długą drogę z powrotem myślał:

— To są prawdziwe „podziemia“ Paryża. te, które cały gmach podtrzymują. Kraj

nie do pojęcia dla tych, którzy nie zbadali go do gruntu, w jego podstawach zbawczych. Co za wspaniałe postacie niewiast! A tak pełne prostoty! Ale gdzie jest źródło ich siły? Kto im dodaje tyle zwycięskiej odwagi? Przecież one muszą mieć jakąś dźwignię?

Każda siła musi mieć jakąś inną, która ją wspiera. Żadna nie istnieje sama przez się. Z jakiejże pierwotnej potęgi wypływa ta wytrwałość, która zdaje się przewyższać siłę miłosierdzia ludzkiego?

Myśląc tak, widział ciągle przed sobą okna otwarte na wnetrze kaplicy, widział ręce i profil błąd pani de Soret.

W parę dni później, zjadłszy wcześniej obiad w hotelu, Réginald udał się o godzinie siódmej wieczorem do najbliższej stacji kolei metropolitalnej, na Polach Elizejskich pojechał do stacji de l' Etoile, a ztamąd na plac de l' Italie, zład tramwajem do Bicêtre. Domy miejskie z dzielnicy do dzielnicy stawały się coraz mniejsze i wreszcie rozpoczęło się długie przedmieście, ze swymi fabrykami, terenami niezabudowanymi, ulicami, czerwieńjącymi od dachów, krytych barwną dachówką, pełnymi składów żelaza, węgla, gąsiorów oliwy i różnych materiałów, ze swymi ogródkami, niby zielonemi piorami strusiem wśród przegródek z cegły. Z kolei, po za fortyfikacyami ukazały się pola i tu już trawa miała dość powietrza, aby żyć, dalej grunty poprzekopywane po srodku i ścięte po brzegach wskutek nowo wznoszonych budowli. A wzdłuż drogi, wózki wyprężone, inne bez kół, leżące na ziemi, cały szereg ruder, chałup, szop, baraków, jak gdyby całe setki, cyganów osiadły tu na czas jakiś. Tramwaj zbroczył nieco i znowu domy ukazały się po barakach, domy, wyglądające niemal jak mieszczkańskie, lecz zamieszkałe tylko przez robotników i rozbitków życiowych.

Réginald, wedle otrzymanych wskazówek, wysiadłszy z tramwaju, udał się drogą poprzeczną i uszedłszy ze sto metrów, zapytał przechodzącą kobietę, w chusteczce na głowie:

— Proszę mi powiedzieć, gdzie tu jest kościół?

— Z daleka pan być musi, — odparła kobieta, — mówi pan dziwnym akcentem... Ale jeśli panu o kościół idzie, to jest pan po nad nim. Musi pan zejść...

Zszedłszy w dół, Réginald znalazł się przed murem otynkowanym na szaro, podzielonym na kwatery i opatrzonym w górze zieloną kratą drewnianą. Po stronie prawej, w ostatniej kwaterze, brama żelazna, zardzewiała, po nad którą napis: „Kościół parafialny“.

Równocześnie z Réginaldem, wchodziły kobiety. Za niemi poszedł on wąskim kurytarzem, wysypanym piaskiem, po którego lewej stronie wznosił się kościół, długi budynek z cegły, pokryty blachą, podobny do owych budynków wiejskich, przeznaczonych do gry w kręgle. Wchodziło się do niego ze strony przeciwległej od ulicy, a zajmował on zaledwie trzecią część terenu, który wznosił się i rozszerzał w dal, otoczony barykadami.

Réginald zaczął się rozpytywać kobietę, która szła obok niego. Ta zaś odpowiedziała:

— Otworzono ten kościół 18 marca 1907 r. Przedtem był mały kościółek w innym miejscu, ale nie od bardzo dawna, a jeszcze przedtem nie było żadnego. Ubogo tu jest; ale tu się odpoczywa; tu się nie pracuje. Każdego ranka i każdego wieczora, tłumy biedaków wchodzi tu i wychodzą.... O tak, jesteście kontenci, że mamy swój kościół....

Réginald wszedł do sali, udekorowanej chorągwiemi, podczas kiedy kobieta zegnana się wodą święconą.

W połowie kościoła, spotkał księdza jeszcze młodego, wysokiego wzrostu. Na jego szczupłej, wychudłej twarzy, paliły się żywym ogniem oczy czarne o dobrym i inteligentnym wyrazie.

Widząc cudzoziemca, ksiądz mu rzekł:

— Dzisiaj będziemy mieli tłumy; tu byś pan zajął im miejsce, ale chodź pan za mną, umieszczę pana tak, abys mógł dobrze widzieć.

I umieścił go przy ołtarzu, na chórze, gdzie stało jedno krzesło i klęcznik, zapewnione dla księdza.

Tymczasem rzeczywiście tłumy zaczęły się gromadzić. Napływały ciągle, że zdawało się, iż temu końca nie będzie. Mężczyźni stawali po prawej, kobiety po lewej stronie od ołtarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Oznacza to w stosunku do zeszłorocznej frekwencji przyrost o 2036 (8.87 proc.), gdy w r. z. przyrost w porównaniu z semestrem letnim 1908 nie przekroczył liczby 1209 słuchaczy (5.6 proc.).

Z ogólnej liczby inskrybowanych w r. 1910 przypada 23,037 (= 92.2 proc.) na męskich słuchaczy, a 1949 (= 7.8 proc.) na kobiety.

Porównanie z r. z. wykazuje u męskich słuchaczy przyrost o 8 proc. (w roku poprzednim o 3.99 proc.), a kobiet o 20.2 proc. (w r. popr. 31.66 proc.).

Stosunki przyrostu lub ubytku procentowego wedle płci w półroczu letnim 1910 w porównaniu z temże półroczem 1909 uwiadocznia poniższe zestawienie:

Uniwersytet	m. słuch.	kob.	procentowy przyrost lub ubytek	
			m. sł.	kob.
Wiedeń	7,955	579	+ 6.6	+ 22.1
Graz	1,751	130	+ 4.7	+ 10.9
Innsbruck	1,134	43	+ 12.0	+ 13.1
Praga (czes.)	3,632	256	+ 4.5	+ 23.1
" (niem.)	1,529	84	+ 7.5	+ 5.0
Lwów	3,986	397	+ 19.5	+ 30.2
Kraków	2,531	378	+ 3.4	+ 26.0
Czerniowce	918	82	+ 7.4	+ 15.4
Salzburg (wydz. teol.)	43	—	—	—
Ołomuniec (wydz. teol.)	168	—	—	—

Jeśli poszczególne kategorie słuchaczy weźmie się w rachubę, to 21,107 przypada na słuchaczy zwyczajnych, 3644 na nadzwyczajnych, a 235 na hospitalantów.

Wśród zwyczajnych słuchaczy było kobiet 801 (= 3.8 proc.), wśród nadzwyczajnych 944 (= 25.9 proc.), wreszcie 204 (= 86.6 proc.) należało do hospitalantów. Do pierwszej grupy należy zatem 41.1 proc., do drugiej 48.4 proc., do trzeciej 10.5 proc. ogólnej liczby kobiet uczęszczających do Uniwersytetów.

Ruch frekwencyjny w obrębie poszczególnych wydziałów przedstawianastępująca tabela:

Uniwersytet	teol.	prawn.	med.	filoz.
Wiedeń	226	3,136	1,813	2,759
Graz	84	949	371	477
Innsbruck	344	312	217	304
Praga (czes.)	127	1,813	564	1,374
" (niem.)	56	703	319	535
Lwów	374	2,721	325	963
Kraków	83	1,202	489	1,135
Czerniowce	136	573	—	291
Salzburg	43	—	—	—
Ołomuniec	168	—	—	—
Razem	1,641	11,409	4,098	7,838
Przyrost proc.	5.7	8.2	14.3	7.8

Z ogólnej liczby słuchaczy Uniwersytetów austriackich przypada na Uniwersytet w Wiedniu 7,934, w Grazu 1881, w Innsbrucku 1177, w Pradze (czes.) 3878, w Pradze (niem.) 1613, we Lwowie 4383, w Krakowie 2909, w Czernowcach 1000 słuchaczy.

Prawie połowę ogólnej liczby słuchaczy (45.7 proc.) zagarnęło osm wydziałów prawniczych, mniej więcej jedną trzecią (31.3 proc.) uczęszczało do osmiu wydziałów filozoficznych, mniej niż jedną piątą (16.4 proc.) pracowała w siedmiu wydziałach medycznych. Na wydziały teologiczne uczęszczało 6.6 proc.

Kobiety najsilniej uczęszczają na wydział filozoficzny, Liczono tam 1673 słuchaczek, a więc 85.9 proc. ogólnej liczby słuchaczek Uniwersytetu. Na wydziałach medycznych było 221 słuchaczek (= 11.3 proc.), a na wydziałach prawa 55 (= 2.8 proc.). Te ostatnie uczęszczały wyłącznie jako hospitalantki.

Z obrad sądu rozjemczego w Hadze.

Największa sprawa, z jaką trybunał sądu rozjemczego w Hadze miał do czynienia od czasu, kiedy istnieje, a więc w ciągu lat 11, dobiega do kresu. Jestto sprawa rybołówstwa na północnym Atlantyku, spór zaś o nią wiodła Anglia i Stany Zjednoczone. Obie strony liczą na pomyślne załatwienie zatargu i z zaufaniem oczekują rozstrzygnięcia sędziów rozjemczych, niezmordowanie pracujących pod przewodnictwem wiedeńskiego profesora prawa międzynarodowego, radcy Dworu dr. Lammascha.

Już na kilka miesięcy przed zebraniem się trybunału kolegium to badało dokumenty odnoszące się do siedmiu kwestyj spornych wspomnianej sprawy. Idzie mianowicie o to, czy Amerykanie mają prawo każdego czasu i bez ograniczeń z tytułu ustaw lokalnych uprawiać rybołówstwo na angielskich wybrzeżach Kanady i N. Fundlandy i w znajdujących się tam zatokach. Spór sięga jeszcze czasów ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Później, w r. 1818 usiłowano za pomocą traktatu uregulować prawo rybołówstwa wolnych obywateli północnej Ameryki. Ów traktat jednakowoż dał tylko pochoch do dalszych zatargów i to tem

gorętszych, że szło tu o miliony. Od lat 100 przeszło jest więc wymieniona sprawa przedmiotem ożywionych zabiegów międzynarodowych. Wielu wielkich mężów stanu po obu stronach zajmowało się wspomnianym przedmiotem i niejednokrotnie omal już nie przyszło z tej przyczyny do wojny pomiędzy Anglią i Ameryką.

W styczniu 1909 zgodziły się obie strony na sąd polubowny i przedłożyły spór swój trybunałowi w Hadze, żądając, by mu przewodniczył Austriak, mianowicie radca Dworu prof. Lammasch, członek austr. Izby państw. Jako sędziowie zasiadają b. holenderski minister sprawiedliwości de Savornin Lohmann; naczelny sędzia Kanady sir Charles Fitzpatrick; naczelny sędzia stanu Delaware George Gray i b. minister spraw zagranicznych Argentyny M. Drago.

D. 1 czerwca r. b. wygłosił dr. Lammasch, oczekiwany z niecierpliwością przez obie strony, referat inauguracyjny, poczem rozpoczęły się *plaidoyers*. Jako główni przedstawiciele stron przemawiali: w obronie praw Anglii sir Robert Finley, „attorney general“ poprzedniego gabinetu, a domniemy przysły lord kancelerz W. Brytanii, jakoteż terażniejszy „attorney general“ sir William Robson. Stanowiska Ameryki bronili senator mr. Turner i mr. Ellihu Root, ongi minister wojny, a następnie sekretarz państwowy w erze Roosevelta.

Tych osmiu mowców przez przeciąg 10 tygodni — wiodło sędziów, wyrażając się słowami prezydenta, po labiryncie sto lat trwającej korespondencji, ostępami ustaw lokalnych i mrocznym lasem abstrakcyjnych problemów. Stenograficzny protokół obejmuje przeszło 8000 stronicy.

Obrady toczyły się wyłącznie w języku angielskim i nacechowane też były pełną uroczystego nastroju powagą, jaka znamionuje sądownictwo angielskie.

Trybunał zbierał się co dnia z uderzeniem godziny 10 przed południem i 2 po południu. Sędziowie przerywali mowcom częstokroć pytaniami, aby we wszystkich kierunkach uzyskać dostateczną jasność. Od 16 sierpnia rozpoczęły się tajne narady kolegium sędziów. Orzeczenie — jak spodziewają się — podane będzie do wiadomości d. 8 b. m.

KRONIKA.

Lwów, 5 września.

Kalendarz.

Wtorek (6 września): Zacharyasza. — Drogowita. — Luppamucz.

Wschód słońca o godzinie 4:48 rano, zachód słońca o godzinie 5:58 po południu.

— **Do JE. Pana Namiestnika** zgłasza się bardzo wielka liczba osób, które wniosły podania o koncesye szynkarckie, przybysząc w tym celu do Lwowa z najodleglejszych stron kraju. Ponieważ podań o koncesye szynkarckie wniesiono przeszło 30,000, przeto dla Pana Namiestnika jest fizycznym niepodobiestwem przyjmować zgłaszających się petentów i odbywać z nimi ustne rozprawy. Petenci mają zresztą możność przedstawić wszelkie swoje życzenia albo skargi daleko dokładniej na piśmie, a wszelkie pisma wniesione w tym względzie, są przedmiotem dokładnego badania i decyzji w toku instancyj.

— **P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski** z powodu wyjazdu w sprawach urzędowych nie będzie przyjmował we środę, dnia 7 września b. r.

— **Wiadomości osobiste.** P. Antoni Sygietyński, znany krytyk i powieściopisarz z Warszawy, bawi we Lwowie.

— **Odznaczenie powieściopisarki niemieckiej.** Powieściopisarka niemiecka Marya Ebner-Eschenbach otrzymała — jak donoszą z Wiednia — z okazji 80 rocznicy swych urodzin, order Elżbiety I klasy.

— **Wystawa rolniczo-przemysłowa w Żółkwi.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi, że z dniem 1 września b. r., zaprowadzone zostały na linii Lwów-Bełzec-Tomaszów bilety powrotne II i III klasy z trzynieciową ważnością, a to w relacjach: Lwów-Żółkiew i przeciwnie, Rawa ruska-Żółkiew i przeciwnie. Ceny tych biletów są następujące: Lwów-Żółkiew: II klasa 4 koron 10, III klasa 2 kor. 10, Rawa ruska-Żółkiew II klasa 4 kor., III klasa 2 kor.

Bilety te nabywać można w kasach osobowych na głównym dworze we Lwowie, w Żółkwi i Rawie ruskiej, jakoteż w biurze miastowym kolei państw. we Lwowie (Pasaż Hausmana).

— **Z kolei.** Z dniem 20 sierpnia b. r. otwarto przystanek „St. Anna“ położony między stacją Tryest i przystankiem Rizmanje na szlaku Herpelje-Kozina-Triest w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Tryście dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Bilety i pakunki opłaca się w tym przystanku.

— **Po zamknięciu Powszechnej wystawy sztuki polskiej we Lwowie.** Wczoraj o godzinie 7 wieczorem zamknięto ostatecznie Powszechną wystawę sztuki polskiej we Lwowie; dnia 10 b. m. otwierają połączone komitety wystawę malarstwa, rzeźby i architektury polskiej.

Powszechna wystawa zyskała sobie duże uznanie publiczności i prasy; czy jednak takie, na jakie sobie rzeczywiście zasłużyła?

Otóż na przeszło 200,000 mieszkańców zwiędziło wystawę około 30,000 publiczności, licząc w tem już i przejezdnych; procent więc jak na II. wielką wystawę we Lwowie bardzo mały. Obrazów zakupiono zaledwie kilkanaście, nie licząc zakupów Galeryi miejskiej.

Najsmutniej przedstawia się zainteresowanie się prasy wystawą. Prócz artykułów o otwarciu wystawy, z pism lwowskich najwięcej miejsca wystawie poświęciła *Gazeta Lwowska* (10 fejtetonów), potem *Przegląd* (6 fejtetonów), *Dziennik Polski* (5 fejtetonów), *Słowo Polskie* (3 fejtetony), *Kurier Lwowski* i *Wieki Nowy* po 1 fejtetonie. Reszta gazet lwowskich oraz wszystkie pisma krakowskie, poznańskie i warszawskie, poza komunikatami, nie o wystawie nie wspominały.

A przecież wystawa miała bardzo wielkie znaczenie i dla sztuki polskiej i dla miasta, urządzona była nienagannie i prezentowała się bardzo dobrze; cudzoziemcy, którzy ją zwiędzi, przyznawali jej pierwszorzędne zalety.

Deficytu, prawdopodobnie nie będzie; pozostają jeszcze losy i piękny, kosztowny katalog ilustrowany, który z pewnością rozsprzeda się na wystawie malarstwa, rzeźby i architektury. Obecna wystawa ulegnie małym tylko zmianom — może więc wtedy zwrócą wszyscy na nią baczniejszą uwagę.

— **Pierwsza wystawa awiatyczna we Lwowie**, otwarcie której nastąpi dnia 9 b. u. w gmachu Politechniki, zapowiada się niezwykle interesująco. Komitet nie szczędzi starań, by wystawa wypadła pokaźnie i pomimo, że lista zgłoszeń nie została jeszcze zamknięta, już obecnie wystawa ilością i doborem zgłoszonych okazów znacznie przewyższyła awiatyczny oddział wystawy brukselskiej. Wystawa obejmuje następujące działy: 1. Modele balonów sterowanych, balony wolne i uwięzione. 2. Aeroplany rozmaitych typów jak: Rolla, inż. Webera, Rosemanna i Libańskiego. 3. Modele latawców Gomos'a z Paryża i Komolosyego z Wiednia, oraz liczne modele pomysłowych polskich konstruktorów. 4. Aeromotory Koertinga, Rumplera, Anzanięgo i w. i. 5. Śruby rozmaitych systemów. 6. Rysunki pilotów firm paryskich, wiedeńskich i lwowskich. 7. Rysunki, fotografie i literatura awiatyczna. Jak widzimy wszystkie działy techniki awiatycznej będą reprezentowane na wystawie, to też powinna ona zainteresować szerokie warstwy naszego społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie naszych przemysłowców, którzy będą mieli sposobność poznania wielu obiektów sprowadzonych dotychczas z zagranicy, a które śmiało mogłyby być wyrabiane w kraju. W czasie trwania wystawy odbywać się będą ściśle wykłady z dziedziny lotnictwa, odczyty i popularne prelekcje z historii rozwoju awiatyki, ilustrowane świetnymi obrazami, próby motorów i modeli latających, oraz demonstracje wynalazków. Nie należy wątpić, iż publiczność poprze usiłowania komitetu i tłumnie zwiędzać będzie wystawę tembardziej, że sposobność zobaczenia tylu interesujących przedmiotów nie często u nas trafić się może, a wyłożony grosz użyty na poparcie awiatyki polskiej i na stworzenie laboratorium lotnictwa nie pójdzie na marne i da społeczeństwu możność postawienia pierwszych praktycznych kroków na polu komunikacji powietrznej. Komitet wystawy gotuje gościom zwiędzającym rozmaite niespodzianki i prosi, aby zakupione bilety zatrzymywano, gdyż niektóre z nich dadzą wolność powrotnego wstępu na wystawę w czasie prelekcji i demonstracji. Na terenie wystawy funkcjonować będzie wzorowo urządzony bufet. Całość wystawy mieścić się będzie w gmachu Politechniki przystrójnym dekoracyami, wykonanymi przez znaną firmę Toczyski i przyozdobionym kwiatami przez Braci Klimowiczów.

— **Na budowę Sanatorium nauczycielskiego** ofiarowała Reprezentacya miasta Lwowa 500 koron. Za ten hojny dar składa wydział serdeczne podziękowanie, mając nadzieję, że przykład stolicy kraju pobudzi i inne Rady gminne do złożenia datków na cel tak szlachetnie podjęty.

— **I. Krajowa lecznica kolonia rymanowska** zawiadamia, że wyjazd dziatwy z Rymanowa z powrotem nastąpi dnia 9 b. m., o godzinie 1 minut 50 w południe ze stacji Rymanów w kierunku na Sambor. Do Lwowa przybędzie kolonia w piątek o godz. 9 wieczorem. Rodzice wysiadających na prowincyi uwiadomią zarząd kolonii, na których stacyach na dziatwę oczekiwać będą.

Pakunki należy zaraz odebrać, za pozostawione kolonia nie bierze odpowiedzialności.

— **Wystawa robót z zakresu przemysłu artystycznego**, wykonanych przez panią Maryę Tomaszewską, otwarta w dniach od 4—7 września, od 10—12 i od 4—6 po po-

łudniu przy ul. Pańskiej 16, parter. Wstęp wolny.

— **Kossak, Fałat i T. Popiel.** Od jakiegoś czasu widzieć można za szybami wystawowymi kramów ramiarskich, szumnie nazwanych „salonami artystycznymi“, całe mnóstwo obrazów, pod którymi widnieją napisy: „oryginalny Kossak!“, „oryginalny Fałat!“, „oryginalny Popiel!“ Przechodnie podziwiają te „oryginały“ i bardzo często kupują za 100, 150, 200 koron, ciesząc się, że tak tanio nabyli „oryginał“. Otóż w interesie kupujących, a przede wszystkim ograbywanych w ten sposób artystów, stwierdzić należy, że są to kopie ze sfałszowanymi podpisami!! Fałszuje się w ten sposób naturalnie dzieła tych artystów, którzy we Lwowie nie mieszkają i którzy nie wiedzą nie o rabunku, popełnianym na ich sztuce i kieszeni. Ramiarz kupuje jeden oryginalny obraz jakiegoś wybitnego artysty i każe go potem „swoin“ malarzom kilkakrotnie kopiować i fałszować podpis. Jeden z takich „przedsiębiorców“ cynicznie odezwał się do malarza D.: „Po co mi skupywać oryginały Kossaka, kiedy ja mam z jednego obrazu jego, kilkanaście“. Piszący te słowa wykrzył z bawiącym tu niedawno H. Piątkowskim z Warszawy, kilka takich „oryginałów“ Michałowskięgo (którego kupuje się obecnie na wagę złota!) Kossaka, Fałata i innych.

Niedość, że artyści nasi i tak nie opływają w dostatki, jeszcze w ten sposób się ich ograbia — i tak już te „salony“ zdeprecjonowały ceny kupa obrazów we Lwowie, poprostu otumaniały swoimi „nizkimi“ cenami publiczność i popsują jej smak, tak dalece, że dziś w poważnym naszym Towarzystwie Przyjaciół Sztuk pięknych często daje się słyszeć zdanie: „Po co ja mam tu kupować, kiedy o połowę taniej dostanę u ramiarza X. lub Z.“

Przestrzegamy więc naszą publiczność przed kupowaniem tych „oryginałów“ i pozwalamy sobie zwrócić uwagę na to dotyczących artystów!

— **Burmistrzem m. Rzeszowa** wybrany został ponownie jednogłośnie dotychczasowy burmistrz dr. Stanisław Jabłoński.

† **Anna z Warnickich Finkłowa**, wdowa po radcy sądu krajowego wyższego, a matka profesora lwowskiego Uniwersytetu, znanego historyka dr. Ludwika Finkła, umarła w sobotę w naszym mieście, w 84 roku życia.

Śmierć przyszła cicha i lekka, bez dłuższych cierpień, sędziwa bowiem staruszka zaledwie parę dni temu wrocila z letniego pobytu w lasach brzechowickich, a syn wyjeżdżając na kilka tygodni na Południe, zostawił ukochaną matkę swoją w dobrym stanie zdrowia.

Najlepsza żona i matka, przeszła przez życie dobrze czyniąc, poświęcając wszystkie chwile wychowania dwu synów i córki, która nieodstępna jej była towarzyszką w gronie najbliższych swoich znajomych i przyjaciół cieszyła się ogólną czcią i poważaniem.

Pogrzeb ś. p. Anny Finkłowej wyruszył z domu żałoby przy ulicy Zyblikiewicza w chwili, gdyśmy numer naszej *Gazety* oddawali pod prasę. Dowody szczerego współczucia, jakie ze wszystkich stron odbiera prof. Ludwik Finkel, bodaj w drobnej części ukoją ból dzieci okalających matkę swoją wielką czcią i gorącą miłością.

† **Józef Dunin-Karwicki.** Dnia 29 sierpnia w Mizocu na Wołyniu zmarł ś. p. Józef hr. Dunin-Karwicki, przeżywszy lat 76.

Wychowawiec słynnego przed laty liceum odeskiego, jako oficer, uczestniczył w wojnie krymskiej w r. 1855, a następnie osiadł na roli, w rodzinnym Mizocu. Tu dom ś. p. Józefa Karwickiego oraz małżonki jego, ś. p. Krysztyny z Nyków stał się ogniskiem życia towarzyskiego.

Posiadając gruntowne wykształcenie, dokładną znajomość stosunków wołyńskich, wreszcie znając osobiście wielu wybitnych przedstawicieli tamtejszego społeczeństwa polskiego, postanowił ś. p. Józef Karwicki zabrać się do pióra.

I właśnie w owym czasie nastąpiło jego zbliżenie się do naszej redakcyi, a *Gazeta Lwowska* i *Przewodnik naukowy i literacki* począły ogłaszać zajmujące wspomnienia Karwickiego, opisy Włynia, drobiazgi historyczne i obyczajowe. Ponadto wydał on osobno ciekawe pamiętniki.

Zgon ś. p. Józefa Karwickiego osierocił synów: Kazimierza, ożenionego z hr. Dunin-Borkowską i Józefa, oraz córki: Maryę i voto hr. Chodkiewiczową, 2 voto hr. Skórzewską i Jadwigę.

† **Józef Reyten**, ostatni potomek, zasłużonego rodu, wnuk stryjeczny Tadeusza Reytena, zmarł w majątku rodzinnym Hruszówka, w pow. słuckim, dnia 30 sierpnia. Ś. p. zmarłemu zawdzięcza miasteczko Lachowicz tak prężnie zbudowane nowego kościoła, Kraków pomnik Tadeusza Reytena. Zmarły pozostawił żonę Alinę z baronów Hartinghów, i dwie siostry: Adamową hr. Czapską i Aleksandrową hr. Grabowską.

— **Cholera.** Z powodu spodziewanego większego ruchu pielgrzymów do Częstochowy zarządziło c. k. Namiestnictwo rewizję sanitarną osób przybywających z Rossyi i ich pakunków na stacji granicznej w Szczakowej.

△ **Krwawa bójka** stoczył w sobotę po południu froter Dmytro Warcaba ze swym kolegą zawodowym Józefem Potemskim, któremu jakimś ostrym narzędziem zadał dwie rany ciężkie na tyle głowy. Warcabę aresztowano.

△ **Małoletni zbieg.** Strażnik akcyzowy Jakób Selik, doniósł policyi, że 11 letni jego pasierb, Jan Karolski, wydalwszy się onegdaj z jego mieszkania, znikł od tego czasu bez śladu. Chłopiec ubrany był w białą pluszową bluzkę, szare spodnie, bosi, bez kapelusza.

△ **Zgubiono:** w drodze z dworca Łyczakowskiego na ul. Czarnieckiego ręczną torbę, zawierającą 26 kor.; torbę z przyrządami dentystrycznymi; złoty łańcuszek z medalionem, wartości 90 kor.

△ **Blakającego się** wczoraj w ul. Karola Ludwika konia oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnic.

△ **Kronika policyjna.** Do policyi tu-tejszej nadeszła w sobotę w drodze telegraficznej wiadomość, że oficyałowi sądowemu p. Arnoldowi Blochiowi w Mikołajowie skradziono złoty zegarek męski z takimże łańcuszkiem, nowy kapelusz Panama, jasne ubranie marynarskowe, czarna peleryna, 5 par bucików, w tem trzy pary damskich i pulares, zawierający 30 koron.

△ **Z Izby sądowej.** Dziś rozpoczęły się rozprawy karne przed nową ławą trybunału przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadli Rudolf Japi, Maks Rosenbusch, Gerszon Stimpler, Pegu Weibitz i Mojżesz Lewites *recte* Grüner, oskarżeni o dokonanie szeregu większych kradzieży, nadto Janda sam oskarżony jest o kradzież 5700 kor., której dopuścił się 25 kwietnia b. r. na szkodę pp. Adama Szulza i Maryi Jakubowiczowej w ich mieszkaniu przy ulicy Sykstuskiej. Wyrok zapadnie jutro.

△ **Kazirodztwo.** Murarz Antoni Mikołajewicz, zamieszkały przy ul. Szumlańskiego l. 5, został wczoraj aresztowany za dokonanie zbrodni kazirodztwa, której dopuścił się na swej 15 letniej córce.

△ **Magazyn kradzionych rzeczy.** Policya aresztowała dziś nad ranem szajkę złodziejską, mianowicie: Franciszka Stelmacha, Zdzisława Kadlewicza, jego kochankę Maryę Pzyziównę, Jadwigę Kluczewską, Adolfa Kluczewskiego i Piotra Maksymowa, handlarza czrewa, zamieszkałego przy ul. Kleinowskiej l. 3. Reszta pochodzi z Kleparowa i Zamarynowa. Bawili się oni wszyscy razem bardzo wesoło. Podczas rewizji w mieszkaniach Maksymowa i Kadlewicza znaleźli agenci policyjni biżuterię, srebro stołowe, drogie futra, garderobę, buciki i t. p. Ilość tych rzeczy jest znaczna. Policya przypuszcza, że rzeczy te pochodzą z kradzieży u pp. Marsów, w Pustomytach, dokonanej przed kilku dniami i w mieszkaniu lekarza dr. Silbersteina przy ul. Sykstuskiej.

△ **Przejechanie.** Dziś rano na pl. Krakowskim jakiś wóz chłopski najechał i ciężko uszkodził obie nogi zarobniczej Małgorzaty Cieslakowej, która ma na utrzymaniu kilkoro dzieci. Sprawca nieszczęścia uciekł.

△ **Nagły zgon.** W łazienkach przy ul. Rzeźnickiej zmarł wczoraj nagle w czasie kąpieli były nauczyciel gimnazjalny Koronowicz, liczący około 80 lat. Zwłoki odstawił do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Przebity nożem.** Wczoraj wieczorem w ul. Zielonej powstała bójka, w której przebito nożem Józefa Piwka, czeladnika introligatorskiego. Cios wymierzony w pierś, utknął głęboko w okolicy serca, powodując wielki upływ krwi. Z tej przyczyny stan zdrowia ranego jest groźny. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego. Sprawca zbiegł.

△ **Zamach samobójczy.** Józef Trzeiński, b. dzierżawca dóbr, obecnie bez zajęcia, liczący 43 lat, dokonał dziś nad ranem na Wałach hetmańskich zamachu samobójczego. Strzelił mianowicie z rewolweru i zranił się w lewą pierś w pobliżu serca. Odstawiono go do szpitala powszechnego. Przyczyną desperackiego kroku jest nieuleczalna choroba. Trzeiński pozostawił list do ciotki swej, p. Heleny T., w którym pisze, że miał zamiar zabić ją za krzywdy, jakie mu wyrządziła, lecz zaniechał tego zamiaru. Prosi ją natomiast, aby za to ofiarowała pomoc niezamożnej jego siostrze, posiadającej córkę. Drugi list napisał do siostry swej Oktawii S.

Stan desperata jest beznadziejny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzeszowie, Franciszek Michałowski, emer. radca budownictwa, w 73 r. życia;

w Nowym Targu, Andrzej Zaliński, oficyał sądowy, w 38 r. życia;

w Krakowie, Kamila Mossorowa, wdowa po radcy sądu krajowego wyższego; dr. Antoni Drzewicki, auskultant sądowy, w 28 r. życia; Józefa z Glassów Schwarzwowa, wdowa po urzędniku salinarnym, w 58 r. życia;

w Lipniku koło Białej, Wojciech Ryłko, b. nauczyciel szkoły ludowej, weteran z r. 1863, w 71 r. życia;

w Poznaniu, Władysław Belina, weteran z r. 1863.

— **W sprawie eksplozji dynamitu** koło stacji Kelenfeld donoszą z Budapesztu, że śledztwo nie wydało pewnego wyniku. Podej-

zenie, jakoby szło o zamach na króla bułgarskiego, który kilka dni temu tamtędy jechał, jest bezpodstawne.

— **Strzał w gmachu sądowym.** W sobotę przed południem — jak donoszą z Wiednia — niejaki Alfred Schwarz w westybulu gmachu sądu krajowego wystrzelił z rewolweru ślepym nabojem. Schwarz, badany na policyi, o powód strzelaniny, podał, iż w ten sposób chciał zwrócić uwagę na siebie. Przypuszczają, że jest to człowiek chory na umyśle.

— **Wynagrodzenie za piękność kobiecą.** Trybunał sądowy w Budapeszcie wydał niedawno niezwykle interesujący wyrok, który żywo omawiany jest w kołach prawniczych. Elżbieta Horwath, dziewczyna wiejska niezwyklej piękności, zatrudniona była jako zarobnica dzienna w cukrowni firmy Hatwany. Przez trzy lata zajęta była przy maszynie. Pewnego razu koło rozpędzone chwyciło ją za rozpuszczone włosy i z taką siłą porwało w górę, że zdarło jej z głowy skórę wraz z włosami. Ciężko raną odstawił ją do szpitala, gdzie przeleżała szereg tygodni.

Wyszła ze szpitala w okropnym stanie: bez włosów na głowie i ze zmniejszoną zdolnością do pracy. Ponieważ fabryka nie chciała jej dać żadnego wynagrodzenia, wytoczyła proces właścicielom fabryki.

Jako wynagrodzenie za zmniejszenie zdolności do pracy, żądała odpowiedniej renty rocznej, a oprócz tego zażądała wynagrodzenia za utratę piękności kobiecej i połączonej z tem niemożność wyjścia za mąż, w sumie 5 tysięcy koron. Sąd budapeszteński uznał w zasadzie żądanie dziewczyny, a uwzględniając jej kalectwo, przysądził jej, oprócz renty rocznej za zmniejszenie zdolności do pracy, także wynagrodzenie 2000 kor. za utratę piękności kobiecej.

Jest to pierwszy tego rodzaju wyrok w sądownictwie węgierskim i dlatego sfery prawnicze z zainteresowaniem wyciekują, jak wobec niego zachowają się wyższe instancje.

— **Katastrofa budowlana.** Przy budowie nowego budynku pocztowego w Iglawie zawalili się piwnice, przyczem sześciu robotników zostało zasypanych gruzami. Z pod gruzów wydobyto zwłoki dwu robotników, oraz dwu ciężko i dwu lekko potłuczonych. Uprzątnięcie gruzów odbywa się z całą ostrożnością, gdyż zachodzi obawa, że jeszcze inni robotnicy zostali zasypani.

— **Deputacja paryskiej Rady miejskiej,** która onegdaj przybyła z wizytą do Wiednia, była w sobotę na śniadaniu w ambasadzie francuskiej, poczem oglądała różne instytucje miejskie. Po południu członkowie deputacji zwiedzali wystawę łowiecką.

— **Katastrofa kolejowa.** Skutkiem złego ustawienia zwrotnicy zderzyły się onegdaj w Waitzen (Vaez, na Węgrzech) dwa pociągi towarowe. Lokomotywy i pięć wagonów zostały znacznie uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było.

— **Wylewy na Węgrzech.** Z Szamosujvar donoszą: Rzeka Szamos skutkiem ulewnych deszczów weszła i przerwała tamy. Most na rzece woda zerwała. Jeszcze kilka innych mostów zostało zerwanym. Pola są zalane. Kolej z Karansebes do Orsovy w kilku miejscach jest tak silnie uszkodzona, że ruch musiano przerwać. Także linie telegraficzne i telefoniczne są w kilku miejscach przerwane.

Z powodu wylewów musiano wstrzymać także ruch w wielu innych miejscowościach kraju. Koło Karansebes pociągi ekspresowe 701 i 702 nie mogą kursować między Budapesztem a Vecserova. Miasto Karansebes wiele ucierpiało od wylewów. Wszystkie mosty w okolicy miasta woda zerwała. Wiele domów się zawaliło. Mówią także o ofiarach w ludziach. Wojsko zajęte jest akcją ratunkową. Mieszkańców miasta ogarnęła panika.

Także z innych miejscowości donoszą o nieszczęśliwych wypadkach skutkiem wylewów. Pociąg, który wyruszył z Orsovy, dojechał tylko do Konoja, bo dalej tor był zupełnie podmulony.

Kronika prowincjonalna.

§ **Wypadek kolejowy.** Onegdaj jadący pociągiem nr. 6120 urzędnik magistratu krakowskiego Zygmunt Bahr został prawdopodobnie przez wystającą ramię żurawia, przy wyjeździe ze stacji Nowy Targ o godzinie 9-40 wieczorem poraniony.

§ **Morderstwo.** W sobotę w nocy znaleziono na łące niedaleko wsi Buszkowice, pod Przemysłem, włościanina Ilka Gawłana, pochodzącego z Wałowy, z rozbitą czaszką i zmiażdżonym nosem, prócz innych obrażeń. Nadto widoczny był ślad, że zdarto z niego ubrowie i części ubrania. Komisja policyjno-lekarska z lekarzem Manheimem zastała go jeszcze przy słabych oznakach życia, wkrótce jednak zmarł. Zdołano dotąd zbadać jedynie, że wybrał się z bratem do lasu po drzewo. Brat powrócił do domu.

§ **Pożar.** We wsi Iwaczowie koło Zborowa spłonęło dnia 31 z. m. 37 gospodarstw włościańskich. Szkoda ubezpieczona była w krakowskim Towarzystwie wzajemnych ubezpie-

czeń zaledwie na 16.000 kor. Przyczyna pożaru nieznana.

§ **Śmiertelny wypadek.** Osmnastoletni pomocnik lakierniczy, Muszakiewicz, z Przemysła, zajęty przy odmalowywaniu mostu kolejowego w Samborze, spadł dnia 1 b. m. z wysokości dwu piętr na szyny kolejowe i zabił się na miejscu.

§ **Samobójstwa.** Dnia 25 sierpnia po południu, po wydaleniu się domowników z domu, posezł Ambroży Potaśnik liczący 78 lat z Krościenka do swojej kuźni w Nowym Targu zabijając drzwi wehadowe gwoździem, a następnie powiesił się.

Anna Polanczyk 21-letnia żona Iwana, rolnika i właściciela gospodarstwa gruntowego w Rykowie, w powiecie stryjskim, wstawszy onegdaj rano z łózka, oznajmiła domownikom, że udaje się w pole na robotę. Zamiast w pole udała się jednak do pobliskiej stodoły, a uwiązawszy krajkę, którą się opasywała, do stojącej w stodole drabiny, powiesiła się na niej. Antoni Nabytowicz z Rykowa, przechodząc później obok stodoły, spostrzegł ją wiszącą na drabinie, starał się przywrócić ją do życia, lecz wszelkie środki okazały się bezskuteczne. Powód samobójstwa niewiadomy.

Kronika zagraniczna.

* **Majątek baronowej Vaughan** Jak donoszą pisma paryskie, przy spisaniu kontraktu ślubnego małżonki morganatycznej zmarłego króla belgijskiego Leopolda II, bar. Vaughan z plenipotentem jej Emanuelem Durieuxem, wyszło na jaw, że baronowa wnosi obecnemu małżonkowi swojemu posag w kwocie 30 milionów franków.

* **"Przeziębiorstwa"** intendentów rossyjskich. Dzienniki kijowskie zamieszczają obecnie liczne opisy nader oryginalnych nadużyć, popełnianych w kijowskim okręgu komunikacji. Tak n. p. między innymi, gdy brakło robót, "dających dochód", zdarzały się zgody niezrozumiałe pożary mostów i innych budowli. Pilna odbudowa mostów lub jakichś budynków bywała następnie żniwem dla przedsiębiorców i oczywiście dla zwierzchników. W roku zeszłym n. p. zapalił się most Rusanowski odrazu w 10 miejscach; most ten kosztował milion rubli. Atoli najzyskowniejsze były roboty przy oczyszczaniu torów kolejowych z zasp śnieżnych: funkcjonariusze okręgu komunikacyjnego bardzo często skutecznie pilnie, a kosztowne roboty w sposób niezmiernie ułatwiony, bo poprostu nie wstając od biurka, a tylko wygotowując na papierze rachunki dla władz centralnych.

* **Cholera.** W ostatnich 24 godzinach zachorowało na cholere w Rosyi 45 osób, zmarło 26. Liczba chorych obecnie wynosi 677.

W sobotę zmarła w Konstantynopolu także druga osoba, która zachorowała wśród objawów cholery.

* **Z awiatyki.** Z Deauville, we Francyi, donoszą, że Morane zdobył nowy rekord co do wysokości lotu, wzniosłszy się do wysokości 2582 m. Podczas opuszczania się w dół motor odmówił posłuszeństwa na wysokości 2500 m. Mimo to awiator wylądował bez szwanku, ześlizgując się po aeroplanie.

* **Strejk.** W Saragossie panuje spokój. Kupcy poctwierali znowu sklepy. Do wypadków nie przyszło. Robotnicy poczynają wracać do swej pracy.

* **Straszny wypadek.** Onegdaj zderzyły się w Sztokholmie dwa wozy tramwaju elektrycznego. Siła zderzenia była tak wielka, że obydwa wozy zostały zupełnie zniszczone. Przeszło trzydzieści osób odniosło ciężkie rany, dziesięć z nich walczy ze śmiercią.

* **Lokaut robotników** w warstatach okrętowych w Londynie zaczął się w sobotę po południu. Wypadku nie było. Robotnicy wśród okrzyków „hurra!“ wyszli z warstatów.

* **Po pożarze w Brukseli,** Jak wiadomo, w czasie pożaru na wystawie belgijskiej między innymi zgorzały w głównym pawilonie belgijskim wszystkie papiery i protokoły, przygotowane przez komisje odpowiednich grup dla jury wystawy w celu wyznaczenia nagród. Na szczęście część protokołów znajdowała się w odpisach w mieszkaniu prywatnem naczelnego referenta, dzięki czemu prace mogą postępować naprzód, chociaż ze znacznym opóźnieniem. Prawdopodobnie ostateczne rozklasyfikowanie przedmiotów wystawowych i wyznaczenie nagród ukończone zostanie z końcem września.

* **Dyalog w chmurach.** Onegdaj wieczorem wznosił się w powietrze aeronauta Bielovuciez w Issy-les-Moulineaux i osiągnąwszy wysokość około 400 metrów zrównał się w biegu z balonem, który krążył w tej stronie. Bielovuciez przez chwilę mógł rozmawiać z towarzyszem podniebnych wzlotów.

* **Najnowsza plaga Paryża,** na którą coraz głośniej skarżą się pisma i ludność, jest robactwo. Niektóre dzielnice, jak Montparnasse naprzykład, są poprostu nawiedzone inwazyją pcheł. Zagnieździły się zaś one nietylko w domach prywatnych, lecz również w muzeach

i galeriach, trapiąc zarówno stałych mieszkańców, jak przejezdnych. Plaga stała się tak nieznosną, że uczeni zajęli się zbadaniem jej przyczyn i obmyśleniem środków łepienia, a pociągami Paryżanie głośno wzywają pomocy rządu.

* **Słabość ku czarnym** wywołała w Berlinie w wielkim parku zabawowym „Lunapark“ małą rewolucję. Jest tam „wieś czarnych“. Ku tym zapłonęły podobno miłością Berlinki, co zresztą już dość często miejscowa ganiła. Czarni całą gromadą chcieli się udać na schadzki. Policyant atoli nie chciał ich wypuścić bez legitymacyi. Wedle przepisów bowiem tylko najwięcej dwu czarnych w towarzystwie białego może się udawać na przechadzki. Wreszcie przyszło do małej bójki. Czarnych zwycięzców białych sere kobiecych zabrano na policyę, gdzie spisano protokół.

* **Tajemniczy cień.** Znana jest powszechnie dziwna historia Piotra Schlehmiła, który sprzedał swój cień. Artysta, który ją stworzył, nie przypuszczał zapewne, że cieliś w przyrodzie wydarzą się wypadki, które częściowo choćby uprawdopodobnią tajemniczą historję. A jednak przyroda miała niekiedy swoje fantazy, podobnie jak artyści. W południowej Kalifornii wykryto niedawno obfite źródła nafty, które w przyszłości mogą się stać poważnym konkurentem w przemyśle naftowym. Na razie nie mają jednak większego znaczenia, i zapewne Europa nie wieleby o nich wiedziała, gdyby przy tej sposobności nie poczyniono niezwykłych obserwacji. Wydobyta ze źródeł nafta jest tam przetwarzana do wielkich dołów ziemnych, służących za zbiorniki. Raz przypadkowo zauważono, że cień padający na powierzchnię takiego stawu naftowego, ma tajemniczą właściwość, iż pozostaje w miejscu, mimo, że rzucający go przedmiot zostanie usunięty. Jeżeli naprzykład człowiek stanął nad zbiornikiem, tak, że cień jego padał na powierzchnię, to chociaż odszedł, cień był jeszcze widoczny przez pewien czas i to tem dłużej, im dłużej dotycząca osoba stała w miejscu. Niezwykłe zjawisko zaobserwowano wielokrotnie; wydawało się ono czemś niepojętem, wydawało się urzeczywistnieniem fantazy o Piotrze Schlehmiłu. Dopiero uczeni, którzy zajęli się również zbadaniem zjawiska, wyjaśnili jego istotę w sposób, który nie ma nic wspólnego z cudownością i godzi się najzupełniej z prawami przyrody. Mianowicie słońce wywierca na tę ropę, bardzo obfitą w gazy, wpływ w tym kierunku, że na powierzchni występują miliony baniek gazowych. Gazy te są nadzwyczajnie wrażliwe na wpływ i wahania temperatury, wskutek czego w miejscu, gdzie pada cień, wywiązują się mniej silnie, ponieważ ropa mniej się tam ogrzewa. Jeżeli cień pokrywał powierzchnię przez dłuższy czas, to również dłuższego czasu potrzeba, aby ropa ogrzała się tam równomiernie z resztą powierzchni. W ten sposób można łatwo wytłómaczyć powstanie tajemniczego cienia. Zarzys jego pozostają widoczne, ponieważ wytwarza się tu, nawet po usunięciu się przedmiotu, rzucającego cień, mniejsza ilość baniek gazu, a przez to barwa powierzchni staje się nieco inna, blask słabszy. Dopiero po dłuższej chwili temperatura wyrównuje się na całej powierzchni, a tajemniczy cień znika.

* **Albert hr. Vandal.** W Paryżu zmarł — jak już doniosły depesze — wybitny uczony, historyk, członek Akademii francuskiej i profesor szkoły nauk politycznych, Albert hr. Vandal. Po otrzymaniu stopnia doktora praw, hr. Vandal odbył podróz po krajach skandynawskich. Ze Szwecyi przywiózł pierwszą swoją pracę p. t.: „Wózkiem przez Szwecję“, która postawiła go w rzędzie wybitniejszych pisarzy. Po powrocie w roku 1877 został urzędnikiem Rady państwa i piastował urząd audytora i sekretarza do roku 1887. Łatwy dostęp do archiwów państwowych rozbudził w nim zamiłowanie do studyów historycznych. Hr. Vandal poświęcił się specjalnie historii dyplomacji francuskiej. Pierwsze dzieło w tej dziedzinie p. t.: „Ludwik XV. i Elżbieta rossyjska“, ogłosił w r. 1882. W roku 1885 i 1887 z pod pióra hr. Vandala wyszły dwa dzieła o stosunkach dyplomatycznych Francyi z Turcyą w XVIII. wieku: „Basza Bonneval“ i „Ambasada francuska na Wschodzie za Ludwika XV. Za najwybitniejsze prace hr. Vandala na Wschodzie uważane są dzieła, odnoszące się do epoki napoleńskiej: „Wzniesienie się Napoleona“ i „Napoleon i Aleksander“. Dzieła te otworzyły mu podwoje Akademii francuskiej, do której został przyjęty w r. 1897, zajmując fotel, opróżniony przez Leona Say'a. Katedrę w szkole nauk politycznych, gdzie kształcił się i kształcił wielu Polaków, hr. Vandal objął po zmarłym Albercie Sorelu, przyjacielu Polski i zdobył sympatję swych słuchaczy. W ostatnich czasach wykładał o stosunkach na Wschodzie, zwracając szczególniej uwagę na najnowszy przewrót w świecie muzałmańskim.

* **Milionerki** przemysłniczkami. Po przybyciu do Nowego Jorku parowca „Baltic“, amerykańskie władze celne przedsięwzięły ścisłą rewizję bagażu pani Reynolds Adriance i jej córki, o których otrzymano wiadomość, że podczas pobytu w Europie czyniły wielkie zakupy u jubilerów. Gdy w kufrach nie znalaziono, poddano obie panie rewizyi osobistej i oto okazało się, że miały ukryte w gor-

setach, pończochach i we włosach klejnoty wartości około 400.000 fr. Ponieważ p. Reynolds Adriance jest małżonką znanego właściciela fabryki maszyn, posiadającego majątek milionowy, wypuszczono więc tak ją, jak jej córkę, na wolność, klejnoty jednak skonfiskowano.

* Geneza „hrabiego de Monte Christo“. *Giornale d'Italia* zamieszcza artykuł Eugeniusza Checchi, w którym tenże podaje dość romantyczną historię o powstaniu sławnego romansu Dumasa. Włoski dziennikarz Angiolo Fiorentino, który pozostawał w żałyżym stosunkach z Aleksandrem Dumasem, zwiadzał pewnego razu w jego towarzystwie sławny zamek If. W rocznikach zamku wyczytał historię o niejakim Edmundzie Dantes, który usiłował uciec z więzienia zamkowego i w tym celu zaszył się w worek, przeznaczony dla zmarłego więźnia. Zamiar nie udał się i Dantes znalazł śmierć w falach morskich. Fiorentino opowiedział historię tę Dumasowi, a zakończył ją słowy: „Czy to nie romans wspaniały? Niech pan sobie przedstawi, że Dantes ocalał, następnie wypłynął pod nowym nazwiskiem, a za cel życia postawił sobie zemstę!“ Dumas miał w tym miejscu przerwać mu uwagę: „Romans ten już gotowy w mej głowie, Dantesa zrobię panem milionów, zobacz pan!“ Wkrótce pojawiły się pierwsze rozdziały romansu, czytane we Francji z niebywałym zajęciem.

* Wymordowanie całej rodziny. Straszny dramat rozegrał się w tych dniach w Sunderlandzie w Anglii. Robotnik William Jones znalazł rano w przeciętym gardłem na schodach własnego mieszkania. Przy dalszych poszukiwaniach w mieszkaniu znaleziono żonę Jonesa i 4 dzieci zabitych uderzeniem młota. Nad łóżkiem żony widniał napis krwią: „Słodka jest zemsta“. Jak stwierdzono, sprawcą mordu jest sam Jones, który w szpitalu, doprowadzony na chwilę do przytomności, zdołał jeszcze wyszeptać: „Czemuż to uczyniłem!“ Jones był robotnikiem, który od lat 3 nie chciał weale pracować i żył tylko z tego, co zarobiła żona.

* Nowy system barwienia jedwabiu. Bardzo doniosłe znaczenie dla fabrykantów i handlarzy jedwabiu mieć będzie wynalazek francuski, który umożliwia odbarwienie jedwabiu i barwienie go na nowo innym kolorem. W wielkich magazynach towarowych znajdują się nieraz znaczne zapasy jedwabiu, których barwa bądź nie zyskała amatorów wśród kupującej publiczności, bądź też wyszła z mody. Dotychczas zapasy te były stracone, a fabrykanci i handlarze narażeni na wielkie szkody. Nowo wynaleziona metoda pozwala je użytkować na nowo, materya zostaje poddana długiemu i dość skomplikowanemu procesowi, który jednak nie wpływa na tkaninę, dzięki czemu trwałość i wartość nie ulegają zmianie. Przedsięwzięcie dotąd próby dały doskonałe rezultaty, najlepsi znawcy nie zdołali rozpoznać, że jedwab był dwukrotnie barwiony. Wynalazca pracuje obecnie nad wydoskonaleniem metody, a ponieważ rozpoczął dopiero starania o uzyskanie patentów, więc szczegóły metody utrzymuje jeszcze w tajemnicy. Znane pismo niemieckie *Textil Industrie*, donosząc w jednym z ostatnich numerów o wynalazku, rokuje mu wielką przyszłość.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Żółkwi.

Żółkiew, dnia 3 września.

(w. s.) Otwarta w dniu dzisiejszym w historycznej siedzibie hetmanów wystawa rolniczo-przemysłowa, jakkolwiek nie stoi na tym poziomie, na jakim pragnęłoby się ją widzieć i na jakim stać powinna, to jednak, zważywszy krótkość czasu — w jakim została urządzona — przyznać należy, iż mimo to przedstawia się pięknie i poważnie. Szesć tygodni temu na placu wystawowym, zdobnym dziś w piękne pawiloniki i klomby kwiatów, rosło jeszcze zboże. To też wprost tytaniczną musiała być praca członków komitetu wystawowego, a w szczególności sekretarza komitetu p. Józefa Halki, jeżeli dziś po czterech tygodniach pracy dniem i nocą wystawa mogła być otwarta i spotkała się z uznaniem zwiedzających ją osób.

Wystawę mieści się przy ul. Lanikiewiczza w okazałym budynku polskiego Towarzystwa gimn. „Sokol“ i na gruncie do niego przylegającym. Środowisko wystawy tworzy gmach „Sokoła“. Rozpoczynając zwiedzanie wystawy od okazów, rozmieszczonych w ubikacjach tego gmachu od strony lewej, licząc od bramy wchodowej, spostrzegamy przede wszystkim wykonane z precyzyjną pieczęcią kawy i rozmaite naczynia fabryki ceramicznej w Głusku obok Żółkwi, a w dalszym ciągu rozmaitego typu maszyny do sycia firmy „Józef Iwanicki ze Lwowa“, wyroby żelazne Jana Schumannna ze Lwowa, obuwie męskie i damskie szweca Mikołaja Trembeckiego z Kulikowa, bardzo piękną kolekcję naczyń ze szkła Huty Żółkiewskiej, mogącej ze skutkiem konkurować z podobnymi fabrykami zagranicznymi.

Minąwszy wyroby koszykarskie, wykonane przez krajową szkołę koszykarską w Leżajsku i przez Elisiga Kika z Rawy ruskiej, widzimy w jednej z dalszych sal bocznych uło-

żone na olbrzymich stołach z pewną fantazyą płody gospodarstw rolnych: dworu w Zameczku, własności p. Jana Laisa, St. hr. Zyberg-Plate-rowej z Moszkowa i dr. Ludwika Rydygiera z Fuijny.

W głównej sali „Sokoła“ rozmieszczone laski i skrzypce wykonane przez Jana Penara z Żółkwi, podkowy rozmaitej wielkości i gatunku Edwarda Czarowicza, konowala pułku ułanów załogującego w Żółkwi, wyroby garncarskie Kazimierza Chmiela z Andrychowa, wyroby tockarskie Jana Pryjmy z Jaworowa, futra kuśnierza S. Solika ze Lwowa, wydawnictwa Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie, która nadto przedstawiła prace uczniów zatrudnionych w warsztatach studenckich i sztuczne kwiaty, wykonane przez dziewczęta włościańskie w Dawidowie, wsi pod Lwowem.

Magister farmacji Juliusz Cukier z Żółkwi przedstawił piękną kolekcję perfum i wody kolońskiej własnego wyrobu.

Z kolei pada nasz wzrok na rozmaite naczynia mleczarskie, wykonane z blachy przez firmę Józefa Dobrzyńskiego z Krakowa, piece kafflowe Jana Lewińskiego ze Lwowa, pianino firmy Stanisława Horszowskiego i Michała St. Szkielskiego ze Lwowa.

P. Marya Wexówna ze Lwowa zaprezentowała okazy sztuki stosowanej, krawczyni Paulina Berlińska ze Lwowa kroje damskie i modele, apteka Pyszyńskiego z Żółkwi produkty lecznicze własnego wyrobu, a dzieci z Ochronki SS. Służebniczek Najśw. Maryi Panny w Rozwienicy wykonaną przez siebie bogatą kolekcję guzików.

Nie brak na wystawie również pięknych haftów Ity Hart z Żółkwi, przepięknych koronek, wykonanych starannie przez uczennice szkoły koronkarskiej w Mostach wielkich, haftowanych koszul włościanki Anny Pawetkowej z Mokrotyna.

Nadto widzimy w tej sali rozmaite wyroby kuchenne z drzewa Jurija Bryndasa i Andrzeja Monczaka z Jaworowa, wyroby tockarskie Władysława Raclwała z Rzeszowa, pieczywo Zygmunta Nowoswieckiego z Żółkwi, okazy wyprawionych skór zajęczych i króliczych zakładu białoskórniczego P. Karpiaka ze Lwowa, pasty, czernidła do butów, masę do podłóg i wazelinę firmy H. Lewickiej i Ski ze Lwowa, obuwie męskie i damskie B. Wilczyńskiego z Żółkwi, papę do pokrywania dachów Emila Kuźnickiego z Oświęcimia, zabawki z gliny Wilhelma Hankego z Żółkwi, wyroby fabryki korków Ludwika Gardolińskiego w Złoczowie i bardzo piękną kolekcję wyrobów nożowniczych Karola Balińskiego i Syna z Tarnopola.

Minąwszy bogaty zbiór rozmaitych sztucznych wód mineralnych i krajowych szampianów, wyrabianych przez Fabrykę „Zdrowie“ we Lwowie, piękną kolekcję wyrobów z włóczki Koła pań Towarzystwa pomocy przemysłowej w Żółkwi, spostrzegamy piękne makaty i ornaty, wykonane przez Cecylię hr. Kalinowską w Żółkwi i zwracającą powszechną uwagę wystawę gospodarstwa rybnego p. Stanisława Śniezko, właściciela dóbr Lubella.

W końcu minąwszy bogatą kolekcję jarzyn i owoców p. Bilińskiego z Żółtaniec, kilimy wyrabiane w okolicznych wsiach Sokala, zbiór owoców i kolekcję rogów dworu w Zameczku, produkcje Spółki mleczarskiej w Leżajsku, produkcje Spółki mleczarskiej w Leżajsku, przedstawione przez Oddział Towarzystwa gospodarskiego w Podhoreach obok Stryja i „Hodowlę nasion w Zielonej“ koło Rawy, mimo woli musimy zatrzymać się dłużej przy bardzo pięknej kolekcji jarzyn i okazałych owoców p. Aleksandry Kruzenstern ze Szczerca koło Niemirowa, kilimach D. Pruchnika z Kosowa i M. Baraniaka z Czortkowa, oraz wyrobach pierwszej tkalni chemicznej w Stanisławowie.

Opuściwszy gmach „Sokoła“, skierujemy swe kroki na plac wystawy.

Tu przede wszystkim widzimy pawilonik dla muzyki i pawilon restauracyjny, obok którego wznosi się zbudowany z drzewa pawilon dóbr Polany, własność pań Maryi Stroynowskiej, Karoliny Dulębiny i Gizeli Barańskiej. W pawilonie tym, jak i po za nim przedstawiono gospodarstwo leśne tych dóbr, uprawiane na 2844 morgach. Widzimy tu rozmaite wyroby drzewne, jak progi kolejowe, drzewo opałowe w sągach i wspaniałe okazy modrzewi, wysokości 39 metrów.

Bardzo efektownym jest sąsiedni pawilon pp. Głogowskich, właścicieli dóbr Bojańca, zbudowany w kształcie chaty wiejskiej, a mieszczący w swem wnętrzu kompletną wystawę całego gospodarstwa wiejskiego. Są tu piękne okazy owoców, jarzyn, róż, nasion i t. p. Obok pawilonu złożono wspaniałe sosny 130-letnie.

Między tymi dwoma pawilonami Dom dla ziemian we Lwowie rozmieścił rozmaitego gatunku maszyny rolnicze, oglądane z wielkim zaciekawieniem przez rolników. Są tu również maszyny i narzędzia rolnicze, nadesłane przez Zygmunta Parnesa i Jakóba Kalismana ze Lwowa.

Bardzo pięknie przedstawia się również pawilon p. Stefana Czockiego z Sopotyna, przedstawiający altanę, opartą na 6 kolumnach. Widzimy tu siano prasowane, przetwory młynawalcowego w Sopotynie, owoce, zboże i sukno wyrobu domowego.

Minąwszy wyroby betonowe Stefana Zy-

dlika z Żółkwi, okazy fabryki maszyn i wyrobów betonowych Józefa Staszko w Skoczowie, bardzo piękny wózek wykonany przez stelmacha Piotra Szyka z Kulikowa, piękną kolekcję królików Maksymiliana Szajowskiego z Sygniówki, okazy fabryki beczek I. krajowej wytwórczo-handlowej spółki wyrobów bednarskich we Lwowie, zbliżamy się do pawilonu brzożowego Konwentu OO. Dominikanów w Żółkwi z okazami łożowictwa, rolnictwa i leśnictwa, obok którego wznosi się pawilon z cegły JE. Romana hr. Potockiego z wyrobami fabryki dachówek i drenów w Rawie Ruskiej, oraz rozstawiona obok kolekcja uli szkoły ludowej w Krechowie.

Obok pawilonu JE. Romana hr. Potockiego ustawiono dwa małe jeszcze pawiloniki: Józefa Zimmera ze Lwowa z piernikami własnego wyrobu i z kawą Wolnego ze Stanisławowa.

Trzy boki placu wystawowego wreszcie zamykają prowizoryczne stajnie, w których umieszczono konie i bydło, przeważnie chowu włościańskiego. Wystawione okazy świadczą, że włościanie z powiatu żółkiewskiego i rawskiego zamierzani są w chowie bydła i koni. Niektóre z koni włościańskich możnaby zaprzęgać do powozu. Najpiękniejsze konie wystawił jednak p. Jan Laise, właściciel Zameczka, najpiękniejsze zaś byki p. Urbański z Dobrosina.

Konie włościańskie zaprezentowano: z Mokrotyna, Przedzrymich wielkich, Żółkwi, Wiązowa i Macoszyna, gminne buhaje rozplodowe zaś gminy: Piły, Głusko, Blyszczywody, Zwertów, Butyny, Kulików, Pieczychwosty, Przystań, Wola wysocka, Teodorshof, Żółtaniec, Zameczek, Sopotyn, Bojaniec, Wiązowa, Rekliniac, Derewnia konstantówna, Dziubki, Zbaniów, Stanisławka, Krechów, Dobrosin, Artasów i Wola żółtaniecka.

Kończąc opis wystawy żółkiewskiej, wspomnieć jeszcze należy o firmie F. W. Starcka ze Lwowa, która gustowymi klombami kwiatów przystroiła bezinteresownie cały plac wystawowy.

W ciągu dnia dzisiejszego, obok depezy, wymienionych już w wysłanym ztąd Redakeji telegramie, nadesłali jeszcze depezy z życzeniami: Wiceprezsy Izby posłów dr. Stanisław Starzyński z Insubruka, Tadeusz Starzyński z Zakopanego, dr. Stesłowicz, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowy, Narycz Ulmer ze Lwowa, Pomoc przemysłowa w Bolechowie i w. i.

Od JE. Najprz. ks. Arcybiskupa dr. Bilezewskiego nadszedł do dyrekcji wystawy telegram następującej treści: „Ufam, że uda się mi oglądnąć osobiście owoce waszej pracy, na każdy wypadek przesyłam serdeczne życzenia „Szczęść Boże“.

W ciągu popołudnia odbyło się premiovanie przedstawionych 32 buhai gminnych rozplodowych. Z liczby tej premiovano 28 i rozdano między włościan 435 kor. tytułem premij. Premiovanie reszty bydła chowu włościańskiego odbędzie się w dniach 12 i 13 b. m., premiovanie koni zaś w dniach 14 i 15 b. m. Posiedzenie jurorów przemysłowych odbędzie się dnia 8 września.

Notatki literacko-artystyczne.

»Atlas geograficzny« dla szkół średnich. Opracował Bronisław Gustawicz. Kraków. Nakład autora. Skład główny w księgarni Fabiana Himmelblaua.

(z. s.) Blisko lat trzydzięści szkoły nasze średnie posiłkować się musiały atlasem geograficznym Kozenna, odbijanym w Wiedniu, w wielokrotnych, prawie niezmiennianych i rzadko kiedy uzupełnianych edycjach. Zastąpi go obecnie z niezaprzeczoną dla uczących się korzyścią atlas Bronisława Gustawicza, dyrektora szkoły realnej w Żywcu, kartografa, którego mapy ściennie cieszą się powszechnym uznaniem i znacznym popytem. Atlas powyższy, wydany nakładem autora, odbity został z wielką starannością w znanym szacownie zakładzie artystyczno-litograficznym A. Pruszyńskiego w Krakowie. Liczy on kart kolorowych trzydzięści dziewięć, opatrzonych objaśnieniami w języku polskim i obejmujących mapy: odnoszące się do geografii astronomicznej, planigloby, wszystkich części świata w ujęciu politycznym ich treści, oraz kolonialnym i komunikacyjnym, z osobnymi kartami gór i rzek, z obrazem, wykazującym wysokość łądów, tudzież głębokość oceanów; dalej mapy państw europejskich, a między niemi najszczegółowiej opracowaną Monarchii austro-węgierskiej, tak w całości, jak w rozbięciu na kraje w skład jej wchodzące. Wreszcie atlas kończy się dwiema kartami okolic dwu stolic galicyjskich: Lwowa i Krakowa. Wszystko to w układzie i wykonaniu śmiało powiedzieć można wzorowem, nie dziw więc, że reskryptem Rady szkolnej atlas polecony został do użytku w szkołach średnich. Dodamy jeszcze, że zaleca go nadto taniocść, cena bowiem wynosi tylko pięć koron, gdy dawny i

poniekąd już przedawniony atlas Kozenna kosztował ośm.

»Widnokreśl«, pismo poświęcone kulturze polskiej, zawiera w zeszycie wrześniowym następujące artykuły: bajkę Wacława Sieroszewskiego: „W ruinach“, dr. Feliksa Konecznego: „Teorya Grunwaldu“, poezje: Władysława Orkana, J. Jedlicza, Eminowicza, Przysieckiego, Zbierzchowskiego, Scholza, Biedrowicza i innych, dr. M. Kridla: „Młodość Mickiewicza“, Jana Lemańskiego: „Erudyta“ (satyra), St. Brzozowskiego: „O znaczeniu wychowawczym literatury angielskiej“, F. Gwiżdża: „Dobry ludzie“ (wyjāti z komedyi), dr. Adolfa Chybińskiego: „Mieczysław Karłowicz“. Dyskusya z p. Niemojewskim i uwagi o teatrze lwowskim dopełniają całości, która na ogół robi bardzo korzystne wrażenie.

Z Teatru. Pierwszą w obecnym sezonie premierą w dziale dramatu będzie sensacyjna 4 aktowa sztuka z węgierskiego Melchiora Lengyela „Tajfun“. Rzecz ta, rozgrywająca się w egzotycznym środowisku kolonii japońskiej w Paryżu, obiegła wszystkie sceny europejskie, zdobywając sobie wszędzie olbrzymi sukces dzięki zarówno swej niezwykle interesującej treści, jak i niepospolitym zaletom scenicznym sprawiającym, że sztuki tej słucha się z nieślabnącym ani na chwilę i potęgującym się z każdym aktem zajęciem. Egzotyckość tła, świetnie przeprowadzony kontrast dwu odrębnych kultur: europejskiej i japońskiej, pulsująca werwem dramatycznym i pełna wstrząsających momentów akcja, wreszcie mistrzowska robota sceniczna — to wszystko nadaje węgierskiego autora cechy pierwszorzędnej sensacji teatralnej. Premiera „Tajfuna“ w przyszły poniedziałek. W wykonaniu tej niezwykle efektownej sztuki biorą udział najwybitniejsze siły naszego dramatu z p. Adwentowiczem w roli Japończyka dr. Tokera.

P. Stefan Barański, drugi kapelmistrz opery lwowskiej, ustąpił z zajmowanego stanowiska i nie należy już więcej do składu personalu Teatru miejskiego.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, 5 września, po raz ósmy „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“, 2 akty Anatola France'a, przekład J. Zeleńskiego i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę“, 2 akty na tle noweli Marka Twaina, napisał G. Timmory, przekład J. Nowickiego.

We wtorek, 6 września, po raz 6 „Koncert“, komedya w 3 akt. Her. Baha.

We środę, 7 września, po raz pierwszy (nowość) „Miłość cygańska“, operetka romantyczno-komiczna w 3 aktach A. M. Willnera i Fr. Bodańskiego. Przekład polski Adolfa Kitschmana. Muzyka Fr. Lehara.

We czwartek, 8 września, o godz. pół do 4 po południu, „Moralność pani Dulskiej“, tragifarsa kołtuńska w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek, 8 września, o godz. pół do 8 wieczorem, „Miłość cygańska“, operetka rom. kom. w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek, 9 września, po raz trzeci, „Miłość cygańska“, operetka rom.-kom. w 3 aktach Fr. Lehara.

W sobotę, 10 września, o godz. pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach Gogola, z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 6 września, „Tajfun“, sztuka w 4 akt. z węg. M. Lengyela.

We środę, 7 września, „Dzieje Orestesa“, trag. w 5 akt. Ajschylosa.

We czwartek, 8 września, „Kościuszk pod Racławicami“, obr. hist. A. Lassoty.

W piątek, 9 września, „Eros i Psyche“, powieść sceniczna w 7 odsłonach Jerzego Żuławskiego.

W sobotę, 10 września, (nowość) „Kamienicznik“, komedya w 3 aktach Klemensa Bukowskiego.

W niedzielę, 11 września, „Kamienicznik“, komedya w 3 aktach Klemensa Bukowskiego.

OSTATNIA POCZTA.

* Posiedzenie subkomitetu sejmowej reformy wyborczej odbędzie się w gmachu sejmowym w sobotę, 10 b. m.

= Kanclerz Bethmann-Hollweg odpowiedział serdecznym telegramem na wystosowaną do niego depezę powitalną hr. Aehrenthala i San Giuliana.

= Rossyjski departament obcych obrzędów wysłał rzeczywistego radcę stanu Mamentowa do gub. mińskiej, celem wdrożenia

śledztwa w sprawie zarzutu podniesionego przeciw rzym.-kat. biskupowi ks. Cieplakowi, iż podczas objazdu dycezyjnego miał mowę polityczną, jakoteż w sprawie dekorowania domów polskimi chorągiewkami podczas przyjmowania ks. biskupa Cieplaka.

— Na sobotnim posiedzeniu międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Kopenhadze delegat Huggler (Szwajcarya) przedłożył rezolucję w sprawie międzynarodowej solidarności. Rezolucję ową przyjęto.

Delegat Molkenbuhr zalecał następnie przyjęcie rezolucji w sprawie rozwinięcia ustawodawstwa robotniczego, bo istniejące obecnie jest zupełnie niedostateczne.

Następnie przyjęto rezolucję w sprawie prawa azylu, jakoteż protest przeciw polityce kapitalistycznej, jaką Francya i Hiszpania prowadzą w Marokku.

Delegat Karpeles (Austria) wniósł rezolucję w sprawie zawodowych stowarzyszeń; mianowicie kongres ma wezwać wszystkich robotników zorganizowanych zawodowo, a będących członkami stronnictwa, aby stawiali się pozostawiali członkami Towarzystw spożywczych, w celu zapobieżenia, by Towarzystwa spożywcze nie stały się środkiem osłabienia ducha solidarności socjalistycznej i dyscyplinarnej.

Kongres oświadcza wedle tej rezolucji, że w interesie klasy robotniczej w walce z kapitalizmem potrzeba, ażeby stosunki między organizacjami politycznymi i zawodowymi stawały się coraz ściślejsze, bez naruszania ich samodzielności.

Po krótkiej dyskusji rezolucję jednomyślnie przyjęto.

Na tem porządek obrad był wyczerpany.

Na wniosek p. Adlera uchwalono, że miejscem przyszłego międzynarodowego kongresu socjalistycznego w r. 1913 będzie Wiedeń.

Na tem przewodniczący oznajmił, że kongres zamyka.

W ratuszu odbył się bankiet dla uczestników kongresu.

— Venizelos wyjechał do Krety, aby uregulować tam swe sprawy, poczem wrócił do Aten.

— Turecki prezydent ministrów Hakki basza, bawiący w Paryżu, udał się wczoraj do prezydenta ministrów Brianda i ministra spraw zagranicznych Pichona, który bawi w Vers en Montagne.

— Do Agencji Havasa donoszą z Konstantynopola: Położenie uważają tu za powikłane. Rząd turecki okazuje pewną nerwowość w sprawie uznania mandatów Kretenczyków, wybranych do greckiego Zgromadzenia narodowego i ponowił swe kroki u mocarstw. Mocarstwa przyjęły stanowisko rządu tureckiego, ale poradziły mu, by był bardziej cierpliwym i rozważnym. Z drugiej strony zdaje się, że rząd grecki chce w sprawie uznania mandatów pozostawić wolną rękę Zgromadzeniu narodowemu.

Donoszą dalej, że w Konstantynopolu Grecy i Bułgarzy odbywają tajne zgromadzenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budowa dróg wodnych.

Wiedeń, 5 września. Dziś ogłoszono dodatek do sprawozdania rządowego z maja b. r. o stanie budowy dróg wodnych. Powiedziano tam na wstępie, że Izba posłów przyjęła przy budżecie rezolucję z wezwaniem Rządu do bezzwłocznego rozpoczęcia robót kanałowych, natomiast Izba panów zajęła stanowisko wprost przeciwnie, tak, że Rząd ze względu na te sprzeczne zapatrywania, jakoteż na sytuację finansową Państwa był zmuszony ponownie sprawę zbadać. Sprawozdanie wskazuje dalej na obrady Koła polskiego w lipcu b. r. i uchwalone tam rezolucje i wnioski, oraz na konferencje Rządu z Prezydium Koła, tudzież oświadczenia P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra handlu, wedle których studia nad stroną techniczną, gospodarczą i finansową mają być dalej prowadzone.

Sprawozdanie przedkłada znane wyniki tych studiów i omawia różne warianty wykonania ustawy o budowie dróg wodnych, poczem kończy się w ten sposób: Wszystkie wymienione warianty wymagają uchwalenia noweli do ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901, mianowicie z powodu, że przy budowie przez Państwo pokrycie całego zapotrzebowania musi być zapewnione w drodze konstytucyjnej, w razie zaś prowadzenia budowy przez kraj albo przez przedsiębiorstwo prywatne trzeba by było uchwalić udział Państwa, względnie uzupełnić kredyty; dalej z powodu, że budowa i utrzymywanie ruchu przez kraj, albo prywatne przedsiębiorstwo byłoby zmianą istniejącej ustawy, która w zasadzie przewiduje budowę i prowadzenie ruchu przez Państwo, a w końcu z powodu, że budowa

kanalu z Krakowa do Oświęcimia wcale nie jest ustawowo zapewniona.

Rada naczelna Stronnictwa Ludowego.

Bochnia, 5 września. (Tel. pr.) W obecności około 80 członków Rady naczelnej i posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego odbyło się w ubiegłą sobotę całodzienne posiedzenie Rady pod przewodnictwem prezesa Stapińskiego.

Wiceprezesami obrano przez akłamację posłów Bojkę, Długosza i Sredniawskiego, sekretarzami redaktora Wąsowicza i posła Witosa, skarbnikiem Stanisława Szezepańskiego. Następnie dokonano wyboru 15 członków wydziału i 4 komisji: redakcyjnej, wydawniczej, skarbowej i organizacyjnej.

We wskazaniu prac najbliższych uznała Rada za najpilniejsze przeprowadzenie sejmowej reformy wyborczej i w tej mierze uchwalila jednomyślnie następującą rezolucję p. Wasunga:

„Rada naczelna P. S. L. poleca przydział stronnictwa i posłom sejmowym, aby w wykonaniu uchwały kongresu w Tarnowie poczynili w nadchodzącej sesji sejmowej wszelkie kroki w celu przeprowadzenia reformy wyborczej sejmowej, nie cofając się nawet przed wstrzymaniem obrad Sejmu nad wszelkimi innymi sprawami, znajdującymi się na porządku dziennym obrad Sejmu“.

Uchwała kongresu brzmi: „Kongres P. S. L. trwa niezłomnie przy programie żądania powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego do Sejmu i poleca posłom sejmowym P. S. L., aby jak najusilniej starali się o przeprowadzenie takiej ordynacji wyborczej. Kongres P. S. L. stwierdza, że sprawa sejmowej reformy wyborczej jest nagła i wymaga jak najrychlejszego załatwienia. Ze względu na wieści ozmiarach i postawie innych stronnictw poleca kongres posłom P. S. L., aby wszelkimi parlamentarnie możliwymi środkami walki opierali się podziałowi ludności wiejskiej na koła, czy kurje, oraz pokrzywdzeniu tejże ludności w procentowym udziale jej w mandatach poselskich sejmowych“.

W obrębie uchwał kongresu zostawiła Rada posłom sejmowym P. S. L. wolną rękę, wyrażając przytem podziękowanie i zaufanie za dotychczasowe prowadzenie sprawy reformy wyborczej.

W sprawie budowy dróg wodnych uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję p. Kędziora:

„Zważywszy, że ustawa państwowa o budowie dróg wodnych i regulacji rzek z d. 11 czerwca 1901, dz. u. p. nr. 66 zapewnia krajowi pierwszą od czasu zaboru Galicji wielką inwestycję na drogi wodne w sumie przeszło 340 milionów koron, a na regulację rzek 104 mil.; że chociaż Sejm galicyjski dopełnił warunków wymaganych powołaną ustawą państwową, c. k. Rząd mimo upływu lat 7 nie rozpoczął budowy dróg wodnych w Galicji, a natomiast wydał w 3 latach 1906—1909 na budowę dróg wodnych w Czechach przeszło 50 mil.; że budowa dróg wodnych w Galicji dostarczyłoby ofitego zarobku ludności, która obecnie szuka chleba zagranicą i za morzem, a nadto przez dostarczenie taniego opału (węgiła i ropy) umożliwi wytworzenie przemysłu, którego powstanie jest kwestją bytu dla mańrolnej ludności, Rada naczelna P. S. L. zebrana w Bochni dnia 3 września, uprasza gorąco posłów do Rady państwa o poczynienie wszelkich możliwych starań i o użycie środków konstytucyjną wskazanych, ażeby c. k. Rząd wykonał ustawę z r. 1901 o budowie dróg wodnych i regulacji rzek w całej pełni, o ile ta ustawa odnosi się do Galicji“.

W dyskusji p. Stapiński w obszernym wywodzie przedstawił całą sprawę kanałową, postępowanie Koła polskiego w tej sprawie i stanowisko Rządu, a w rezultacie zgodził się na powyższą rezolucję w obecnym stadium sprawy, zaznaczając, że dla stronnictwa interpretuje ją w ten sposób, iż nawet za korzyści materialne, jakie spodziewane są z kanałów, nie można zatracać politycznego stanowiska Polaków w Austrii. Należy pamiętać, że posłowie ruscy oświadczyli się przeciw kanałom.

Następnie uchwalono szereg wniosków: w sprawie odnowienia przywileju Banku austr.-węg. (wnioskawca poseł Zardecki), w sprawie noweli do normy jurysdykcyjnej co do sądów gminnych i w sprawie kreowania nowych poczt, składnic i posłańców (wnioskodawca p. Reichelt), w sprawie wprowadzenia w życie sądów polubownych i w sprawie przyszczyce (p. Krempa), w sprawie emigracji i w sprawie kłeski, zrządzonej przez myszy (p. Olszewski).

Wiedeń, 5 września. Dziś otwarto międzynarodowy kongres łowiecki. Bierze w nim udział około 1000 osób.

Wiedeń, 5 września. P. Prezydent Ministrów bar. Bienerth wrócił dziś z Iglis.

Tryest, 5 września. Wczoraj w południe przybyła tu wycieczka chorwackich robotniczych stowarzyszeń z Poli w odwiedziny do tutejszej słoweńskiej organizacji robotniczej. Ponieważ Włosi protestowali przeciw tej wizycie i obawiano się rozruchów, zarządziła policja środki ostrożności. Narodny Dom otoczono kordonem policji, tłum Włochów usiłował kordon przerwać, lecz policja nie dopuściła do tego. Grupy Włochów przeciągały potem ulicami. Wybito szyby w trzech słoweńskich instytucjach i w kawiarni „Minerva“, która jest własnością Słoweńca; w kawiarni porzabiano meble. Przyszło do kilku mniejszych starć; kilka osób odniosło obrażenia. Przedsięwzięto 10 aresztowań.

Tryest, 5 września. Wczoraj po południu i wieczorem już nie powtórzyły się starcia Włochów ze Słoweńcami. Podczas zniszczenia kawiarni „Minerva“ demonstranci strzelali także z rewolwerów, kule jednak utkwily w ścianach, nie raniąc nikogo. Prócz tego demonstrowano jeszcze przed różnymi instytucjami słoweńskimi.

Serajewo, 5 września. Po wiecu strajkujących, którego przebieg był burzliwy, a na którym nie pogodzono się co do dalszego trwania strejku, zebrały się komitety różnych stowarzyszeń robotniczych na naradę, w której wszyscy obecni delegaci w liczbie 25, jednomyślnie uchwalili, że strejk ma być ukończony i że dziś (w poniedziałek) praca znnowu się rozpocznie.

Berlin, 5 września. Żona następcy tronu towarzyszyć będzie małżonkowi w podróży do Azji wschodniej aż do Ceylonu. Następca tronu ztamtąd przez Indye, Siam, Czingtau pojedzie do Pekinu i Tokio, a wróci przez Syberję.

Berlin, 5 września. Wczoraj wieczorem odbyło się na cześć lorda Roberta przyjęcie u cesarstwa, w którym wziął także udział kanclerz Bethmann-Hollweg.

Madryt, 5 września. Na wczorajszej radzie ministrów zawiadomił minister spraw zagranicznych o nowej nocie, którą otrzymał z Watykanu. Ministrowi spraw zagranicznych i prezesowi gabinetu powierzono wypracować odpowiedź na tę notę.

Barcelona, 5 września. Onegdaj odbyła się narada delegatów 40 stowarzyszeń robotniczych w sprawie strejku powszechnego. 18 głosowało za strejkami, 12 przeciw, a 10 wstrzymało się od głosowania.

Wybrano komitet, który jeszcze tego samego dnia zebrał się na naradę.

Chambery, 5 września. Wczoraj odbyło się odsłonięcie pomnika Jana Jakóba Rousseau w obecności prezydenta p. Fallières. Podczas bankietu na cześć prezydenta, wniósł Fallières toast, zaznaczając jedność Sabaudyi z Republiką francuską; wspominał też o przyjaźni Włoch, która dla Francji ma szczególną wartość.

Ateny, 5 września. Wybrany do greckiego Zgromadzenia narodowego Kretenczyk Pologeorgis przybył tu.

Konstantynopol, 5 września. Ikdani dowiaduje się z autentycznego źródła, że Porcie dano poważne zapewnienie co do utrzymania jej zwierzchności nad Kretą; skutkiem tego niema niebezpieczeństwa ewentualnego zerwania stosunków między Turcją a Grecją. W kołach Partii zapanowało uspokojenie.

Konstantynopol, 5 września. Rząd zezwolił, aby kosztowności byłego sultana Abdul Hamida, znajdujące się w Banku otomańskim, wartości 350.000 funtów tur., użyte były na cele budowy floty. Minister spraw zagranicznych wystosował do poselstw tureckich zagranicą zapytanie, czy obecnie są gdzie do nabycia okręty wojenne.

Boston, 5 września. Na oceanie Atlantyckim zatonął angielski parowiec „West-pont“. Przyczyną katastrofy był pożar, który wybuchł na pokładzie. Czesę załogi uratowano. 18 osób brak, prawdopodobnie utraciły życie.

Addis Abeba, 5 września. Cesarz Menelik doznał nowego ataku apoplektycznego. Stan jego jest groźny.

Uroczystości w Cetynii.

Cetynia, 5 września. W sobotę przed południem nastąpiło w gmachu rządowym wręczenie królowi Mikołajowi łaski marszałka carskiego dworu, greckiego następcy tronu ks. Konstantyna, oraz innych gości króla, ciała dyplomatycznego, ministrów, 50 rosyjskich oficerów marynarki, oraz po jednej kompanii majtków rosyjskich i piechoty czarnogórskiej z muzyką.

W ks. Mikołaj Mikołajewicz wręczył królowi ciężką, złotą, drogimi kamieniami wysadzaną buławę i wygłosił przytem krótką przemowę. Król z podziękowaniem zaznaczył, że to najwyższe odznaczenie, nadane mu przez cara rosyjskiego, odnosi się nie tylko do niego samego, lecz do rycerskich jego Czarnogórców, z którymi będzie je dzielił. Bo wespół z nimi trwał przy myśli słowiańskiej i tradycyjnej łączności z Rosją. Z podziękowaniem król i Czarnogórcy przy-

jęli od cara rosyjskiego odznaczenie. Król zakończył okrzykiem na cześć cara Mikołaja, rodziny carskiej, Rosji prawosławnej i walczącej armii i marynarki. Okrzyk ten powtórzyli obecni, a muzyka zagrała hymn rosyjski.

W ks. Mikołaj wniósł okrzyk na cześć rosyjskiego generała marszałka króla Mikołaja. Następnie oficerowie i żołnierze przedziłowali przed królem.

W dalszym ciągu uroczystości położono kamień węgielny pod nową katedrę, która buduje car Mikołaj. Po skończonej ceremonii król wygłosił mowę, w której wyraził podziękowanie carowi: za wspaniałomyślny dar.

Król Mikołaj nadał posłowi rosyjskiemu w Cetynii Arsenjewowi wielki krzyż orderu Danila.

Cholera.

Berlin, 5 września. Dzienniki donoszą, że w Szpandawie zmarł także mąż Sarnowowej, która przed kilku dniami zmarła na cholere.

Rzym, 5 września. W ostatniej dobie było w Apulii 17 wypadków zasłabnięcia i 17 wypadków śmierci na cholere.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 5 września. (Tel. pr.) Redaktora i wydawcę gazety *Warszawskie Słowo*, adwokata przys. Parszyna, skazano na 100 rubli kary za zamieszczenie artykułu p. t. „Zabójstwo Stanisława Rybaka“.

Warszawa, 5 września. (Tel. pr.) Chełmska *Bracka Biesieda* donosi, że we wsi Drozdowce, w pow. włodawskim, cała gmina prawosławna przeszła z wyjątkiem jednego włościanina, na wyznanie katolickie i uważa się za Polaków.

Budowa cerkwi prawosławnych w Chełmszczyźnie postępuje w szybkim tempie, ponieważ duchowieństwu prawosławnemu idzie o rychłe usunięcie wszelkich pamiętek unii. W tym celu stare cerkwie po wybudowaniu nowych są zaraz burzone.

Warszawa, 5 września. (Tel. pr.) Wczoraj ukazał się pierwszy numer nowego dziennika rosyjskiego w Warszawie *Utro Warszawy* pod redakcją p. Usmana.

Łódź, 5 września. (Tel. pr.) Piotrkowski rząd gubernialny zezwolił na otwarcie w Łodzi oddziału Związku katolickiego kobiet polskich.

Wilno, 5 września. (Tel. pr.) Hipolit Korwin Milewski powziął nieodwołalne postanowienie nieprzyjmowania mandatu do Rady państwa z gub. wileńskiej w najbliższych wyborach. Kandydaturę na Litwę jeszcze nie ustalono.

Wilno, 5 września. (Tel. pr.) *Kuryer litewski* pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za wydrukowanie artykułu o Finlandyi.

W sprawie sfałszowanych świadectw dojrzałości pociągnięto do odpowiedzialności 127 osób.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 września 1910. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 666.75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 862.50, Akcje Anglobanku 315.75, Akcje Unionbanku 622.—, Akcje Landerbanku 527.75, Akcje Bankvereinu 552.75, Akcje Bodencredit 1320.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 685.—, Akcje kolei państwowych 749.75, Akcje kolei Południowej 121.—, Akcje kolei Elbenthal —.—, Akcje kolei Północnej 5340.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 757.—, Akcje Rina Muranyi 692.25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2814.—, Akcje Fabryki broni 722.—, Akcje Tureckie tytoniowe 385.—, Akcje Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 870.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 92.—, Renta majowa 93.80, Austriacka Renta koronowa 93.80, Węgierska Renta koronowa 92.—, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93.—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93.85, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.10, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110.50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100.—, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 98.—, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93.10, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93.—, Losy tureckie 258.50, Marki 117.53, Rubel 254.25, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103.60, Akcje praskiego Banku kredytowego (płacono) 759.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93.—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krochowiecki.

dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 12 lipca 1910.

L. cz. E. 405/10 (9) (9821 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 10 października 1910 godzina 9 przed południem przymusowa licytacja realności miejscowej objętej lwh. 634 ks. gr. gm. kat. Łopatyn w skład którego wchodzi par. bud. 459/5 i 459/6 na których stał dom mieszkalny parterowy z drzewa zbudowany, który w jesieni 1909 się spalił.

Cena szacunkowa wynosi 100 kor.

Najniższa oferta wynosi 50 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 20 sierpnia 1910.

L. 3814. (9796 2—2)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia dochodów z myta drogowego na drogach powiatowych 1) Stryj-Zurawno na stacyi w Słobódce i 2) Słobódka-Sokołów na stacyi w Strzałkowie na przeciąg lat trzech rozpisuje się niniejszym publiczną licytacją za pomocą ofert pisemnych na dzień 15 września 1910 o godzinie 11 przed południem.

Cenę wywołania ustanawia się na oba myta w kwocie 7000 koron.

Oferty pisemne przy dołączeniu do nich wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania w gotówce, lub w papierach wartościowych prawne bezpieczeństwo pupilarne mających, wedle ostatniego kursu dziennego, należy ostemplowane i opieczetowane i zawierające klauzulę, iż warunki licytacyjne są oferentowi dobrze znane i że on warunkom tym poddaje się bez jakiegokolwiek zastrzeżenia, wniesione być mają w biurze Wydziału powiatowego w Stryju najpóźniej do dnia 15 września 1910 do godziny 11-tej przed południem.

Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo swobodnego ocenienia, która z wniesionych ofert jest najkorzystniejsza.

Szczegółowe warunki dzierżawy przejrzane być mogą w biurze Wydziału powiatowego w Stryju w godzinach przedpołudniowych. Jeżeli oferuje spółka, musi być podanym nazwisko tego, który będzie spółkę reprezentował i z którym będzie prowadzoną wszelką korespondencją.

Z Wydziału powiatowego.

Prezes:
Onyszkiewicz.

L. 17.660/1910 (9757 2—2)

Obwieszczenie.

Celem stałego obsadzenia składowni tytoniowej w Przemyślanach rozpisuje się niniejszym publiczną konkurencją na dzień 30 września 1910 o godzinie 12 w południe pod następującymi warunkami:

1. Składownia ma być umieszczoną w dotychczasowym domu lub domach sąsiednich.

2. Składownia ta ma pobierać tytoń w magazynie tytoniowym we Lwowie i na razie zaopatrywać 96 trafikantów.

3. Składownia ta jest połączona z trafiką składową.

4. Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stempowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież upoważniony do sprzedaży znaczków pocztowych.

5. W ciągu ostatnich 12 miesięcy pobrano do składowni materiał tytoniowy w wartości 170.795 kor. 28 hal.

6. Zysk od drobnej sprzedaży tytoniu wynosił 1010 kor. 14 hal.

7. Od sprzedaży znaczków wartościowych pod 4. wymienionych może być przyznana prowizja 3 proc. względnie 2 proc. Znaczki te mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Przemyślanach.

8. Oferty pisemne należy opieczetowane, zaopatrzone w kwit kasowy c. k. Urzędu podatkowego w Brzeżanach na złożone wadium w kwocie 860 kor., metrykę urodzin, świadectwo moralności, przynależności i szkic lokalu przyszłego składowni należy wnieść do Dyrekcji okręgu skarbowego w Brzeżanach najpóźniej w terminie wyżej określonym.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 27 sierpnia 1910.

L. cz. E. 906/10 (7) (9850 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 września 1910 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacja a) realności objętej lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Jędruszkowce, b) 1/3 części realności objętej lwh. 78 ks. gr. gm. kat. Jędruszkowce.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: a) realność wyk. hip. 13

ks. Jędruszkowce na 7.400 kor., b) 1/3 cz. realności lwh. 78 Jędruszkowce na 180 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności pomienionej ad a) na 5256 kor., ad b) na 120 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, b. Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 18 czerwca 1910.

Do l. 3459/9 (9793 2—3)

Ogłoszenie dostawy.

Na dostawę w roku 1911 materiału drzewnego do wyrobów stolarskich i bednarskich dla c. k. zakładu karnego w Stanisławowie rozpisuje się niniejszym rozprawę ofertową.

Roczne zapotrzebowanie wynosi: około 6.200 m² desek smerekowych różnej grubości a m.: 13, 20, 26, 33, 40, 53, 79, 105 milimetrów, około 1.100 m² desek dębowych różnej grubości a m.: 13, 20, 26, 33, 40, 53, 79, 105 milimetrów, około 1.000 m. rygli dębowych,

„ 200 m. pni smerekowych,

„ 100 m. pni dębowych.

Ceny rozumieją się z dostawą do zakładu kary.

Co do jakości postanawia się, że materiały wszystkich gatunków musi być zdrowy, suchy i pierwszej klasy. Deski muszą być czyste, niepopękane, o równych brzegach.

Oferty ostemplowane na 1 koronę mają być zapieczetowane i wniesione do dnia 19 września 1910 do 12 godziny w południe do zakładu karnego w Stanisławowie.

Do tego czasu ma także każdy z oferentów złożyć w zakładzie karnym w Stanisławowie wadium do wysokości 800 kor.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 19 września 1910 o godzinie 3-30 po południu. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Rozstrzygnięcie co do nadania dostawy nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości. Do czasu rozstrzygnięcia pozostają oferenci zobowiązani do podanych warunków w ofercie.

C. k. Zarząd zakładu kary w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 30 sierpnia 1910.

L. 2840/10 (9792 2—3)

Ogłoszenie dostawy.

Na dostawę w roku 1911 drzewa opałowego dla c. k. zakładu karnego w Stanisławowie rozpisuje się niniejszym rozprawę ofertową.

Roczne zapotrzebowanie wynosi: około 1200 m³ twardego drzewa opałowego, około 800 m³ miękkiego drzewa opałowego.

Co do jakości postanawia się, że drzewo opałowe tak twarde jak i miękkie ma się składać ze zdrowego, suchego, nie świeżego i siekiera nie zrębanego, tylko piłą uciętego i rozłupanego drzewa; takowe nie ma być pomieszane z prętami, korzeniami i kijami.

Ceny rozumieją się z dostawą do zakładu kary wraz z dobrem i porządnym ułożeniem na przeznaczonym miejscu.

Oferty ostemplowane na 1 koronę mają być zapieczetowane i wniesione do dnia 20 września 1910 do 12 godziny w południe do c. k. zakładu kary w Stanisławowie.

Do tego czasu ma także każdy z oferentów złożyć w zakładzie karnym w Stanisławowie wadium do wysokości 800 kor.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 20 września 1910 o godzinie 3-30 po południu. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Rozstrzygnięcie co do nadania dostawy nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości. Do czasu rozstrzygnięcia pozostają oferenci zobowiązani do podanych warunków w ofercie.

C. k. Zarząd zakładu kary w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 30 sierpnia 1910.

L. cz. E. 764/10 (7) (9869)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Nichtborgera, odbędzie się dnia 13 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacja realności lwh. 103 gm. kat. Chyżówki w myśl ts. uchwały z 5 lipca 1910 l. cz. E. 764/10 (5) ustalającej warunki licytacyjne.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 4200 kor.

Najniższa cena wynosi 2760 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężaru wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mszana dolna, dnia 8 sierpnia 1910.

L. cz. E. IX. 1066/10 (4) (9847)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Bangiera, kupca w Przemyślu, zastąpionego przez adw. dr. Józefa Scheinbacha w Przemyślu, odbędzie się dnia 6 października 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacja realności objętej wykazem hipotecznym l. 1237 gminy Przemysł przy ul. Kopernika l. or. 70 położonej wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodzenia, studni i drzew.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 37.554 kor. 28 hal., przynależność zaś na 464 kor.

Najniższa cena wynosi 19.000 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszym ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemysł, dnia 26 sierpnia 1910.

L. cz. E. VII. 1142/10 (6) (9854)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 października 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacja 2/3 części realności lwh. 227 gminy Dora.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1573 kor., przynależności zaś na 110 kor.

Najniższa cena wynosi 1122 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 30 sierpnia 1910.

L. cz. E. 3564/9 (17) (9868)

Dnia 22 września 1910 godz. 9 rano w biurze Nr. 12 tut. sądu odbędzie się licytacja realności lwh. 130 i 976 gminy kat. Lisko.

Nieruchomości te są ocenione a to: lwh. 130 na 24.500 kor., lwh. 976 na 8190 koron.

Najniższa cena wynosi 12.250 koron i 4095 koron.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie, biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 17 sierpnia 1910.

L. cz. E. 3620/9 (16) (9866)

Dnia 22 września 1910 godzina 10 rano w biurze Nr. 12 tut. sądu odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 210, 1/4 części realności lwh. 211, połowy lwh. 234 kg. gk. Postołów.

Nieruchomości te ocenione są a to połowa lwh. 210 na 500 kor., 1/4 część lwh. 211 na 210 kor., połowa lwh. 234 na 50 koron.

Najniższa cena wynosi połowy lwh. 210 — 339 kor. 33 hal., 1/4 części lwh. 211 — 140 kor., połowy lwh. 234 kwotę 33 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie, biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 17 sierpnia 1910.

L. cz. E. 3232/9 (10) (9904)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 września 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacja realności obj. lwh. 34 ks. gr. gm. Hołuczki.

Wartość szacunkową tej nieruchomości ustanawia się na 60 kor., poniżej której realności sprzedaną nie zostanie. Wadium wynosi 6 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. E. 145/10 (9) (9846 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jerzego Rzędowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 6 października 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja realności obj. lwh. 184 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodów i drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 41.009 kor. 30 hal., przynależności zaś na 414 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 27.615 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądu pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1910.

L. cz. E. 787/10 (9852 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Padoly odbędzie się dnia 22 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja przymusowa 8/14 części realności lwh. 195 ks. gr. Jamna dolna, składającej się z pb. i parcel gruntyowych wraz z przynależnościami, składającymi się z 55 drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 4436 kor. 96 hal., przynależności zaś na 41 kor. 72 hal.

Najniższa cena wynosi 2991 kor. 79 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 7 sierpnia 1910.

L. cz. E. 971/10 (11) (9865)

Dnia 26 września 1910 godzina 9 rano w biurze Nr. 12 tut. sądu odbędzie się licytacja 1/4 części realności lwh. 15 kg. gk. Tarnawa górna.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 1152 kor. 50 kor.

Najniższa cena wynosi 782 kor. 82 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 12 tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 18 sierpnia 1910.

L. cz. E. 3566/9 (9) (9867)

Dnia 22 września 1910 godzina 10 przed południem, biuro Nr. 12 w tut. sądzie odbędzie się licytacja realności lwh. 254 kg. gk. Lisko celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość ta nie była oszacowana.

Najniższa cena wynosi 10 000 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie, biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 17 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1385/10 (4) (9877)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie, zastąpionego przez c. k. not. p. K. Machowicza w Żabnie, odbędzie się dnia 7 października 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 301 gm. Pasięka, składającej się z pgr. 119 rola o obszarze 5 a. 57 m.², pgr. 120 rola o obszarze 30 a. 43 m.² i pgr. 115/3 rola o obszarze 6 a. 65 m.² i realności lwh. 237 gm. Pasięka, składającej się z pgr. 266/10 rola o obszarze 16 a. 60 m.², z pgr. 266/11 o obszarze 26 a. 50 m.² i pgr. 266/21 las o obszarze 11 a. 40 m.².

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: realność lwh. 301 na 850 kor., realność lwh. 237 na 600 kor.

Najniższa cena co do obu realności wynosi 966 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 29 lipca 1910.

L. cz. E. 453/10 (6) (9967)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 odbędzie się dnia 6 października 1910 o godzinie 10 30 przed południem licytacja 1/5 części realności lwh. 37 ks. gr. gm. Dydatycze z pola, chaty, stodoły i komory się składającej, ocenionej na 1110 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 740 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, 12 sierpnia 1910.

L. cz. E. 730/10 (5) (9966)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 odbędzie się dnia 6 października 1910 o godzinie 10 rano licytacja połowy realności lwh. 178 ks. gr. gm. Wołczyszczowice z parceli budowlanej i ogrodu obszaru 13 ar. się składającej ocenionej na 320 kor. 41 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 213 kor. 61 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutszym, biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, 12 sierpnia 1910.

L. cz. E. 615/10 (8) (9910)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Birbauma w Mazurówce, odbędzie się dnia 28 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja

połowy realności objętej lwh. 2278 ks. gr. gminy Grzymałów stanowiącej posiadłość wiejską.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytację, jest ocenioną na 600 koron.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 22 sierpnia 1910.

T. cz. E. 614/10 (9) (9911)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Weinbauma, kupca w Grzymałowie, odbędzie się dnia 30 września 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja: a) 1/6 części realności obj. lwh. 32 ks. gr. gminy Kałaharówka stanowiących posiadłość wiejską wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew w sadzie i jarzyn. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: ad a) na 5 kor., ad b) na 950 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 3 kor. 33 hal., ad b) 666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 22 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1317/10 (5) (9906)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Belzie odbędzie się na warunkach przedłożonych niniejszym ustalonych licytacja lwh. 242, 280, 354, 488, 721 i 1748 części lwh. 433 gm. kat. Hulcze z Chochłowem z których lwh. 242 składa się z jednej parceli gruntowej (rola) obszaru 1 morg 1227 s.², lwh. 280 o jednej parceli grunt. (łące) obszaru 1 morg 1176 s.², lwh. 354 o jednej pgr. (rola) obszaru 1 morg 297 s.², lwh. 488 o trzech pgr. (ról) łącznego obszaru 6 morgów 144 s.², lwh. 721 o 8 pgr. (rolach) łącznego obszaru 7 morgów 1320 s.², lwh. 433 o 9 pgr. (rolach) łącznego obszaru 3 morgi 452 s.².

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: I. lwh. 242 na 1450 kor., II. lwh. 280 na 1000 kor., III. lwh. 354 na 800 kor., IV. lwh. 488 na 1800 kor., V. lwh. 721 na 6070 kor., zaś VI. lwh. 433 na 874 kor 80 hal.

Najniższa cena wynosi: ad I. 1000 kor., ad II. 667 kor., ad III. 540 kor., ad IV. 1200 kor., ad V. 4050 kor., ad VI. 600 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Belz, dnia 26 sierpnia 1910.

L. cz. E. VII. 1141/10 (7) (9855)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 października 1910 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacja połowy realności lwh. 508 gm. Mikuliczyn z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest ocenioną na 6030 kor., przynależności zaś na 966 kor.

Najniższa cena wynosi 4684 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do tut. sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 30 sierpnia 1910.

L. cz. E. 451/10 (5) (9913)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 października 1910 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacja a) realności lwh. 166 gm. Pruchniszcze, w skład której wchodzi pb. 31/1, na której stoi chata i komora; b) realności lwh. 397 gm. Pruchniszcze, w skład której wchodzi pg. 400 w niwie Ogrody; c) 2/3 części realności lwh. 332 gm. Pruchniszcze z pg. 394, 395, 396 w niwie Ogrody, które zasadzone są kartoflami.

Wartość szacunkowa ad a) 425 kor., ad b) 250 kor., ad c) 400 kor., przynależności zaś 26 kor.

Najniższa oferta ad a) 284 kor., ad b) 167 kor., ad c) 284 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 30 sierpnia 1910.

L. cz. E. 647/10 (7) (9919)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Prystańskiego, gospodarza w Pawłowie, odbędzie się dnia 22 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, w Radziechowie licytacja: a) realności objętej lwh. 486 ks. gr. gm. Nieśtanice, składającej się z parceli bud. l. kat. 40, stojącej na niej chaty wiejskiej Nr. 243 i stodoły, tudzież z parceli gruntowych; b) realności objętej lwh. 852 tej samej księgi gruntowej, składającej się z jedynej parceli gr. lkat. 1277/2.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione, a to: ad a) na 950 kor.; ad b) na 80 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 633 kor. 32 hal., ad b) 53 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 12 sierpnia 1910.

L. cz. E. 378/10 (7) (9920)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schulima Barascha, kupca w Witkowie nowym odbędzie się dnia 22 września 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, w Radziechowie licytacja połowy realności objętej lwh. 1205 ks. gr. gminy Suszno, składającej się z parceli bud. l. kat. 279, stojącej na niej domu drewnianego, krytego gontami, stajni, szopy, stodoły i spichlerza i parceli gruntowych wraz z przynależnościami, składającymi się z studni ocembrowanej z materiału dębowego, sadu o 58 drzewach owocowych i ogrodzenia sztachetami.

Połowa powyższej nieruchomości objętej lwh. 1205 ks. gr. gm. Suszno, wystawiona na licytację jest oceniona po potrąceniu wartości wpisanego na rzecz Magdaleny Szurmiak dożywotniego użytkownika połowy sprzedaż się mającej (1/2) realności względnie z zatrzymaniem tego ciężaru, na kwotę 1086 kor., przynależności zaś na 67 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 769 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-

dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 10 sierpnia 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 3/10 (15) (9843)

Uchwałą tego sądu z dnia 17 czerwca 1910 l. cz. S. 3/10 (1) otworzony konkurs do majątku niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Offerbergera nieprotokołowanego kupca w Horodence i nieobjętej masy spadkowej Schabse Offenbergera byłego kupca w Horodence, uznaje się po myśli § 155 ord. konkurs. za zakończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 6 sierpnia 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 260/10 (2) (9782 3-3)

Edykt.

Przeciw Benjaminowi Rost, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podbużu przez Ruchle Gartenberg false Sonntag ze Stronicy pozew o uznanie wierzytelności 400 kor. zpn. na realności lwh. 85 ks. gr. gminy Podbuż hipotekowanej za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 29 sierpnia 1910 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Benjamin Rosta ustanawia się pana Józefa Wahla w Podbużu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Benjamin Rosta w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podbuże, dnia 25 czerwca 1910.

L. 320/10 (9787 3-3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wyzwa tych, którzy w myśl pierwszego ustępu § 25 twierdzą, że im na mocy ustawicznego prawa zastawu należy się zaspokojenie z kaucji notaryalnej p. Kazimierza Piątkiewicza byłego substytutu c. k. notaryusza w Złoczowie a następnie w Gwoźdzu, składającej się z dwóch księżeczek wkładkowych miasta Drohobycza Nr. 6942 i 6943 po 2000 kor. złożonych w urzędzie depozytowym c. k. Sądu krajowego we Lwowie, ażeby pretensje te w podpisanej Izbie zgłosili w przeciągu 6 miesięcy, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich pretensje nastąpi zezwolenie na wydanie tej kaucji jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 29 lipca 1910.

L. cz. C. I. 275/10 (1) (9780 3-3)

Edykt.

Przeciw Danylu Danyluk, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Nowem Siole przez Stefana Maksymczuka pozew o 217 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 15 września 1910 o godzinie 8-30 rano w tut. sądzie, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Danyła Danyluka ustanawia się pana Łukiana Romaniuka w Hołatkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 23 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 488/10 (1) (9849)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bł. p. Róży czyli Rojzy Blech jako spadkobierczyni Indla Blech, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyslu przez gminę miasta Przemysła pozew o wykreślenie obowiązków w stanie biernym realności lwh. 255 gminy Przemysł objętej w poz. l. 2 ciążących.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 8 września 1910 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Lichtbacha w Przemyslu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przemysł, dnia 24 lipca 1910.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27. sierpnia do 3. września 1910.

Epizooecya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bochnia Bohorodczany Borszczów Dąbrowa Dolina	Niepołomice (1 zagr.), Podborze (2 zagr.); Lachowice (1 zagr.); Szerszniewice gm. i ob. dw. (3 zagr.); Samocice (19 zagr.) Słupiec gm. i ob. dw. (41 zagr.); Brosznów (1 zagr.), Dolina (7 zagr.), Engelsberg (5 zagr.), Jaworów (1 zagr.), Książowskie (2 zagr.), Ludwikówka (4 zagr.), Nadziejów (8 zagr.), Rożniatów (21 zagr.), Strutyń niżny (19 zagr.);
	Drohobycz Jarosław Kalusz	Bilcze, Dobrobostów, Medenice; Piskorowice gm. i ob. dw. (7 zagr. i 2 pastw.); Kalusz (1 zagr.), Petranka (5 zagr.), Wierzchnia (3 zagr.), Wojniłów (52 zagr.), Zbora (3 zagr.);
	Kolbuszowa Kraków	Zarebki (1 zagr.); Czultee (15 zagr.), Kantonowice (2 zagr.), Krzysztoforzyce (1 zagr.), Sulechów (14 zagr.);
	Łańcut Mielec	Kosina (3 zagr.), Rzechów (1 zagr.); Brzeń Osuchowski (2 zagr.), Dąbrowka wisłocka (1 zagr.), Łysaków (1 zagr.), Otałęż (32 zagr.), Padew narodowa (1 zagr.), Przykop (1 zagr.), Wola Otałęska (1 zagr.), Zaduszniki (1 zagr.);
	Nisko Przemysł Rohatyn	Studzieniec (17 zagr. i 1 pastw.); Dusowce (32 zagr.); Bukaczowce ob. dw. (3 pastw.), Martynów nowy (1 zagr.), Martynów stary (1 zagr.);
	Rzeszów Śniatyn Stryj	Rudna wielka (25 zagr.); Oleszków (1 zagr.); Falisz (19 zagr.), Hołobutów (2 zagr. i 1 pastw.), Lubińce gm. i ob. dw. (5 zagr.), Łukawica niżna ob. dw. (1 pastw.), Niezuchów gm. i ob. dw. (28 zagr. i 3 pastw.), Różanka niżna (1 pastw.), Sławsko (1 zagr.), Stańków (4 zagr.), Stryj (16 zagr.), Stynawa niżna gm. i ob. dw. (3 zagr. i 1 pastw.);
	Tarnobrzeg	Antonów gm. i ob. dw. (46 zagr. i 3 pastw.), Baranów gm. i ob. dw. (5 zagr.), Chwałowice gm. i ob. dw. (37 zagr. i 4 pastw.), Dąbrowica (3 zagr.), Dymitrów mały (6 zagr.), Dzików (2 zagr.), Gorzyce (12 zagr.), Jaskowice (4 zagr.), Knapy (2 zagr.), Machów (2 zagr.), Nowiny (57 zagr.), Orzechów (16 zagr.), Pniów (2 zagr.), Skwierzyn (6 zagr.), Suchorzów (101 zagr.), Trześń (46 zagr.), Witkowice (14 zagr.), Wola Golego (7 zagr.), Wrzawy (98 zagr.), Zaleszany (4 zagr.), Żabno (5 zagr.);
	Tarnów Turka Żydaczów	Bobrowniki wielkie (20 zagr.); Turka (1 zagr.); Drahowyże (5 zagr.), Międzyrzecze (1 pastw.), Ruda (1 zagr.), Uście (3 zagr. i 1 pastw.);
	Lwów miasto	Dzielnica II. [Bogdanówka Nr. 20 i 3 D (2 zagr.)];
	Waglik	Brzesko
Brzeżany Drohobycz		Kozowa (1 zagr.); Nahujowice (1 zagr.), Uniatycze (2 zagr.), Wola Jakóbkowa (1 zagr.);
Horodenka Jasło Kolbuszowa Kołomyja Łańcut Lwów Nadwórna Przemysł Rohatyn Sokal Stanisławów Tarnopol Tłumacz		Czerniatyn (1 pastw.); Swierchowa (1 zagr.), Zalesze (1 zagr.); Nienadówka (1 zagr.); Korniec ob. dw. (1 zagr.); Sonina (1 zagr.); Barszczowice (6 zagr.), Horbace (15 zagr.); Sadzawka (1 zagr.); Bolestraszyce (1 zagr.); Podszumlańce (1 zagr.); Parchacz (2 zagr.); Pacyków ob. dw. (1 zagr.); Grabowiec ob. dw. (1 zagr.); Hostów ob. dw. (1 pastw.), Niżniów (1 zagr.), Puźniki (1 zagr.);
Zbaraż Zborów Żółkiew		Czernichowce (1 zagr.), Łubianki niższe (1 zagr.); Kudobńce (1 zagr.); Kulików (1 zagr.);
Borszczów		Krzywece górne ob. dw. (1 zagr.), Niwra ob. dw. (1 zagr.);
Buczacz Turka		Zaleszczyki małe ob. dw. (1 zagr.); Komarniki (2 zagr.);
Brzesko Buczacz Cieszanów Dąbrowa Gródek Jagiell. Jaworów		Gnojnik (1 zagr.); Snowidów (2 zagr.); Lipowiec (1 zagr.); Samocice (1 zagr.); Jaśniska (1 zagr.); Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Ożomla ob. dw. (1 zagr.);
Kolbuszowa Lwów		Huta Przedborska (2 zagr.), Krządka (1 zagr.); Kaltwasser (1 zagr.), Kleparów (1 zagr.), Prusy (2 zagr.);
Mościska Rudki Sanok Stryj Turka Żółkiew		Orchowice ob. dw. (1 zagr.); Podzwierzyniec (1 zagr.); Załuż (1 zagr.); Kruszelnica szlach. (1 zagr.); Rosochacz (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.); Butyny ob. dw. (1 zagr.);
Różyca świń		Husiatische (1 zagr.), Suchrów ob. dw. (1 zagr.); Ujście Solne (1 zagr.); Głębocezek (4 zagr.), Okopy (2 zagr.), Olehowiec (4 zagr.), Wierzchniakowce (5 zagr.);

Epizooecya	Powiat	Miejscowość
Różyca świń	Brzesko Dąbrowa Gorlice Grybów Husiatin	Wojakowa (1 zagr.), Zabawa (2 zagr.); Bieniaszowice (1 zagr.), Biskupice (3 zagr.); Glinik Maryampolski (1 zagr.); Brzana górna (1 zagr.), Jastrzębia (1 zagr.); Kregulec (1 zagr.), Krzyweńkie (1 zagr.), Rudki (1 zagr.), Sidorów (3 zagr.);
	Jasło	Biezdziatka (1 zagr.), Czeluśnica (1 zagr.), Gorajowice (1 zagr.), Jasło (1 zagr.), Sieklówka dolna (1 zagr.), Sieklówka górna (2 zagr.);
	Kołomyja Kraków Myślenice Nowy Sącz Podhajce Przeworsk Śniatyn Stanisławów Stryj Tarnów Zaleszczyki	Winograd (1 zagr.); Bolechowice (4 zagr.), Zolków (3 zagr.); Stróża (1 zagr.), Toporzysko (1 zagr.); Frycowa (1 zagr.); Rosochowacice gm. i ob. dw. (6 zagr.); Łopuszka mała (1 zagr.); Podwysoka (1 zagr.); Zabereze (1 zagr.); Niezuchów ob. dw. (1 zagr.); Rzędzin (1 zagr.), Szywna (2 zagr.); Stone (3 zagr.);
	Biała Bóbrka Bochnia Borszczów Cieszanów	Dankowice (1 zagr.), Kaniów (2 zagr.); Bóbrka (4 zagr.), Dzwiniogród (12 zagr.); Brzezie ob. dw. (1 zagr.), Niedary (2 zagr.); Boryskowce (1 zagr.); Cewków (1 zagr.), Dzików nowy (2 zagr.), Futury (1 zagr.), Horyniec (1 zagr.), Huta rożaniecka (1 zagr.), Lublinieć nowy (5 zagr.), Miłków (1 zagr.), Nowosioło (6 zagr.), Stare sioło (2 zagr.), Ułazów (1 zagr.), Wola wielka (2 zagr.), Żuków (2 zagr.); Cieplie (2 zagr.), Ludków (2 zagr.), Munina ob. dw. (2 zagr.);
	Jarosław	Bonów (17 zagr.), Cetula (6 zagr.), Krakowice (13 zagr.), Nahaczów (18 zagr.), Porudniko (21 zagr.), Semerówka (6 zagr.), Wielkie Oczy (3 zagr.), Wierzbiany (2 zagr.), Wola Starzyska (3 zagr.), Zawadów (15 zagr.), Zmijowiska (2 zagr.);
	Jaworów	Jabłonówka (12 zagr.), Kamionka (6 zagr.), Środopole (8 zagr.);
	Kamionka str.	Dzikowiec (1 zagr.), Raniżów (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Widetka (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Dembno (12 zagr.);
	Łańcut Lwów	Biła szlachecka (1 zagr.), Hermanów (7 zagr.), Jaryczów nowy (5 zagr.), Pikułowice (3 zagr.); Babice (1 zagr.);
	Oświęcim Przemysłany	Borszczów (7 zagr.), Hanaczów ob. dw. (1 zagr.), Kosteniów (15 zagr.), Ładańce (15 zagr.), Peczenia (3 zagr.), Przemysłany (21 zagr.), Słowita (6 zagr.), Wolów (15 zagr.);
Rawa raska	Hole rawskie (11 zagr.), Kamionka wołoska (10 zagr.), Kornie (1 zagr.), Ryczki (2 zagr.), Taniatyska (5 zagr.), Wulka mezowiecka (11 zagr.);	
Rohatyn Śniatyn Sokal	Jahłusz (1 zagr.); Podwysoka (2 zagr.), Śniatyn (2 zagr.); Klusów (4 zagr.), Prusinów (4 zagr.), Rozdziałów (6 zagr.);	
Tłumacz Zbaraż Złoczów	Zakrzewce (1 zagr.); Pieńkowiec (2 zagr.), Zbaraż (1 zagr.); Bezbrudy (9 zagr.), Firlejówka (6 zagr.) Kutkorz ob. dw. (4 zagr.), Podhorec (7 zagr.), Uznia (9 zagr.);	
Żółkiew	Dobrosin (5 zagr.), Doroszów mały (5 zagr.), Kulików (2 zagr.), Kunin (18 zagr.), Lubela (7 zagr.), Mosty wielkie (1 zagr.);	
Lwów miasto	Dzielnica I. [ul. Zielona l. 36, (1 zagr.)];	
Szelostnica	Drohobycz Stanisławów Turka	Gaje wyżne (1 zagr.); Dubowce (1 zagr.), Kołodziejów (1 zagr.); Rosochacz (1 zagr.);
Otręt u koni	Jarosław	Szówsko (1 zagr.);
Otręt u bydła	Bóbrka Dolina Stanisławów Żywiec	Bryńce zagórne (2 zagr.); Suchodół (6 zagr.); Halicz (1 zagr.), Radeza (2 zagr.); Radziechowy (3 zagr.);
Wścieklizna	Dolina Drohobycz	Dolina; Drohobycz (3 zagr.), Stebnik (1 zagr.); Tustanowice (1 zagr.); Zawałów;
	Podhajce Stanisławów Kraków miasto Lwów miasto	Halicz (1 zagr.); Dzielnica III. (1 zagr.); Dzielnica IV. [Majerówka (1 zagr.)].

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. września 1910.

Szeligowski w. r.

K. k. Priv. Lemberg - Czernowitz - Jassy Eisenbahngesellschaft.

Nr. 221

(9887)

Berichtigung.

In der Kundmachung vom 2 Mai 1910, über die stattgehabte Verlosung der gesellschaftlichen Titres pro 1910, sind bei den verlostenn Nummern der 4% steuerfreien Prioritäts - Obligationen die Nummern

65.051-60

irrtümlich nicht ausgewiesen worden.

Wien, am 2 September 1910.

Der Verwaltungsrat.

(Nachdruck wird nicht honoriert).

L. 796 (9828 1-3)

O g ł o s z e n i e.

Dr. Izak Nehmer wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Sanoku. Z Wydziału Izby adwokatów. Przemysł, dnia 27 sierpnia 1910.

L. cz. C. III. 369/10 (2) (9862 1-3)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu Michałowi Wilkowi wnioś do tutejszego sądu Marcina Czaplą w Wierzawicach pozew o 250 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 września 1910 o godz. 8 rano.

Kuratorem dla Michała Wilka ustanowiono dr. Grychowskiego adw. w Leżajsku. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Leżajsk, dnia 25 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 315/10 (2) (9915)

E d y k t.

Przeciw Fedkowi Jałowemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Leiba Rotha i tow. z Mielnicy pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 1568 ks gr. gm. Krzyweze.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 16 września 1910 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Fedka Jałowego ustanawia się pana adw. dr. Bindera w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fedka Jałowego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Mielnica, dnia 27 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 343/10 (1) (9879)

E d y k t.

Przeciw Onufremu Handziukowi s. Andryja, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Iwana Białego pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 20 września 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Schanera adw. w Zaleszczykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Zaleszczyki, dnia 29 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 341/10 (1) (9878)

E d y k t.

Przeciw Dmytrowi Stadyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Wasylynę Stadyk pozew o uznanie prawa własności do pgr. 388 i 389 w Daninowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 września 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Wagszala adw. w Zaleszczykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Zaleszczyki, dnia 29 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 384/10 (1) (9900)

E d y k t.

Przeciw Piotrowi Hałatynowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Semka Rybija pozew o 305 kor. 13 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 26 sierpnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Hałatyna ustanawia się pana dr. Reicha adw. kraj. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Hałatyna w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Brzeżany, dnia 1 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 203/10 (1) (9876)

E d y k t.

Przeciw Rozalii Friedel ostatnimi czasami w Nowosielicy zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Józefa Lang górnika w Nowosielicy pozew o uznanie prawa własności 1/7 części części realności lwh. 85 gm. Nowosielicy.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 16 września 1910 o godz. 8 rano w sali Nr. 19. Celem strzeżenia praw Rozalii Friedel ustanawia się pana dr. Antoniego Bartza adwokata w Zabłotowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Rozalii Friedel w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Zabłotów, dnia 25 sierpnia 1910.

L. cz. Cg. I. 239/10 (2) (9892)

E d y k t.

Przeciw Juliuszowi Schiff recte Adler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Henryka Korna pozew o 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 12 września 1910, o godzinie 10 rano, Nr. s. 47.

Celem strzeżenia praw Juliusza Schiffa recte Adlera ustanawia się pana adw. dr. Allerhanda w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Juliusza Schiffa recte Adlera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Kołomyja, dnia 27 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 277/10 (1) (9905)

E d y k t.

Przeciw Janowi Czupielewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Maryannę Czupielewicz pozew o 540 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 września 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Emila Gawła adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Sanok, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. C. I. 489/10 (1) (9848)

E d y k t.

Przeciw Mendlowi Flichtenfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyslu przez gminę miasta Przemysła pozew o wykreślenie sumy 157 złr. 50 ct. w. a. zpn. ciężaru w stanie biernym realności lwh. 255 gm. Przemysł objętyj.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 8 września 1910 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. adwokata Lichtbacha w Przemyslu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Przemysł, dnia 24 lipca 1910.

L. cz. C. II. 354/10 (1) (9811)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Jamro, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Wawrzyńca Jamrę pozew o 480 kor.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adw. Klemensiewicza w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biecz, dnia 17 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 356/10 (1) (9810)

E d y k t.

Przeciw Wiktorowi Dzikiewicz i Jędrzejowi Krygowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Tomasza Krygowskiego pozew o własność i wpis pb. 41 i t. d. w Pagorzynie.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana adw. dr. Gawła w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biecz, dnia 31 sierpnia 1910.

Konkursa.

L. 12.748 (9798 2-3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady starszego oficera kancelaryjnego w sądzie obwodowym w Nowym Sączu rozpisyje się konkurs z terminem do 24 września 1910.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę starszego oficera kancelaryjnego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydium sądu wyższego.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1910.

L. 2884 (9794 2-3)

K o n k u r s.

Na mocy postanowień ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr. i oraz ustawy z dnia 5 października 1906 Nr. 148 Dz. u. kr. rozpisyje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Sądowej Wiszni a to dla okręgu sanitarnego obejmującego na przestrzeni 143 kilometrów kwadratowych 17 gmin i obszarów dworskich z ludnością 15 589.

Obowiązki lekarza okręgowego określone są w powyższych rzeczonych ustawach a nadto też w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 30 grudnia 1907 Nr. 158 Dz. u. kr. w dołączonej do niego instrukcyi służbowej

Posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr. a płaca wynosi rocznie (1000) tysięcy koron, a zaś ryczałt na podróże służbowe rocznie (600) sześćset koron

Ubiegający się o powyższą posadę mają wniesić podania swoje do Wydziału Rady powiatowej w Mościskach najdalej do 1 października 1910 i w tymże wierzytelnie wykonać:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekroczony wiek lat 40 i wreszcie

7. dostateczną do pracy zawodowej zdatność fizyczną.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Mościska, 27 sierpnia 1910.

Za sekretarza: Zebracki. Prezes: Stadnicki.

L. 50.970 (9830 2-3)

O g ł o s z e n i e k o n k u r s u.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy filii c. k. IV. gimnazjum we Lwowie systemizowanej reskryptem Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 25 maja 1910 l. 34.443/09 ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 września 1910.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 1040 koron rocznie, 40 proc. dodatek aktywalny w kwocie 416 kor. rocznie.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materiału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykonać:

1. znajomość języków krajowych, świadectwami szkolnymi i własnoręcznymi próbami pisma;
2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków wymienionych w P. 1. przez dołączenie świadectwa c. k. lekarza rządowego;
3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;
4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli kandydat nie pozostaje w służbie publicznej;
5. Detychezasowe zatrudnienie odpowiednimi świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi filii c. k. IV. gimnazjum we Lwowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą wyższą kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego

Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1910.

L. 84.980/10 (9833)

K o n k u r s.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozpisyje niniejszem konkurs:

Na posadę dyrektora szpitala powszechnego w Krośnie.

Do posady tej przywiązane są:

1. płaca w wysokości 1.400 (tysiąc czterysta koron) rocznie,
2. prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 210 (dwieście dziesięć) koron rocznie,
3. prawo do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do dnia 15 września 1910 r. wprost do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączając dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z Uniwersytetów Monarchii austriackiej, metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież inne świadectwa i dokumenta wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata, a w szczególności znajomość administracyi szpitalnej.

Posada ta nadana będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej odpowiadającej wszelkim warunkom należytego pełnienia obowiązków.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1910.

Piotrowski.

Kuratele.

L. cz. P. 4/10 (1) (9759 3-3)

E d y k t.

Anna Mirczak z Lasku uznana umysłowo niedołężną

Kurator Ludwik Mirczak z Lasku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 sierpnia 1910.

L. cz. L. III. 6/10 (2) (9783 3-3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Iwana Czohrija syna Fedia w Hołhoczach.

Kuratorem jego ustanowiono p. Kieryłę Klemowicza w Hołhoczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 13 sierpnia 1910.

L. cz. P. 85/10 (6) (9823)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Scheindłę Gartenlaub w Peczenizynie.

Kuratorem jej ustanowiono Fischla Gygiga w Peczenizynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Peczenizyn, dnia 11 czerwca 1910.

L. cz. L. 92/10 (4) (9824)

E d y k t.

Za głupowatego uznano Stefana Bodnarenkę Andrija w Peczenizynie.

Kuratorem jego ustanowiono Fedora Bodnarenkę Andrija w Peczenizynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Peczenizyn, dnia 23 czerwca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 386/10 Stow. I. 196 (9692)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Turka (sąd pow. tamże).

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Turce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Kreditverein für Handel und Gewerbe, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 2 czerwca 1910 uchwalono zmianę §§ 8 i 35 statutu (co do funduszu rezerwowego).

Data wpisu: 17 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział V

Sambor, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. Firm. 154 Pój. I. 512 (9806 2-3)
Obwieszczenie.
Wykreślenie firmy.
Z rejestru oddział A. wykreślono:
Siedziba firmy: Nieciecza.
Brzmienie firmy: „Leon Pomeranz,
handel drzewem w Niecieczy.
Dzień wpisu: 30 kwietnia 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.
Tarnów, dnia 30 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 417/10 Stow. I. 325 (9804)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm
stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za-
robkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz
(sąd pow. Drohobycz).

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczęd-
ności, zaliczkowe i kredytowe dla handlu i
przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z
ograniczoną poręką w Drohobycz, po nie-
miecku: Spar, Vorschuss und Kredit Verein
für Handel u. Gewerbe, registrierte Genos-
senschaft mit beschränkter Haftung in Dro-
hobycz.

Członek dyrekcyi Lazar Herschdörfer
zrezygnował.

Członek dyrekcyi wybrany: Na walnem
zgromadzeniu członków odbytem dnia 13
maja 1910 w miejsce p. Lazara Herschdör-
fera wybrano dyrektorem p. Leiba Diamant-
steina, przemysłowca w Drohobycz z czaso-
kresem urzędowania do końca grudnia 1912.

Data wpisu: 24 lipca 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Sambor, dnia 23 lipca 1910.

L. cz. Firm. 1019 Rg. A. I. 225 (9495)
Wpis do rejestru handlowego firmy
spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co
następuje:

Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Dr. J. Gruszkiewicz
i Dr. J. Hausmann, biuro techniczne i labo-
ratorium chemiczne dla przemysłu naftowe-
go“, po niemiecku: „Dr. J. Gruszkiewicz &
Er. J. Hausmann, technisches Bureau und

chemisches Laboratorium für Naphtaindu-
strie“.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa
od 1 stycznia 1910.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dr.
Józef Gruszkiewicz i Dr. Joachim Hausmann,
chemicy we Lwowie.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni
obaj spółnicy łącznie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łą-
czne podpisy obu spółników.

Dzień wpisu: 5 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 3 lipca 1910.

L. cz. Firm. 323 Stow. II. 1048 (9733)
E d y k t.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm
stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za-
robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radomyśl
wielki koło Tarnowa.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo han-
dlowe i kredytowe w Radomyślu wielkim,
stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną
poręką.

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie, wy-
bór likwidatorów): Na skutek uchwały Wal-
nego zgromadzenia z dnia 19 lipca 1910
rozwiązano Towarzystwo i postanowiono jego
likwidację. — Likwidatorami zamianowano
Jakóba Pelza i Schulem Golda, kupeców w
Radomyślu wielkim.

Data wpisu: 13 sierpnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1910.

G. Zl. Firm. 1028 Gen. IV, 85 (9503)
Eintragung einer Genossenschaftsfirmas.

Eingetragen wurde in das Genossen-
schaftsregister.

Sitz der Genossenschaft: Hartfeld.

Firmawortlaut: Spar und Darlehens-
kassen-Verein für die deutschen Einwohner
von Hartfeld und Umgebung, registrierte Ge-
nossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Datum des Genossenschaftsvertrages:
23 Juni 1910.

Gegenstand des Unternehmens: Ver-
besserung der Verhältnisse der Vereinsmit-
glieder in sittlicher und materieller Bezie-
hung.

Vorstand: Derselbe besteht aus dem
Obmanne des Vereines, dessen Stellvertreter
und 5 Vorstandsmitgliedern, welche die
Generalversammlung auf 4 Jahre wählt. Ge-
wählt wurden: Peter Wilhelm Bachtloff
zum Obmanne, Johann Bäcker zum Ob-
mannstellvertreter, Jakob Bachtloff, Chri-
stian Bäcker, Christian Kober, Konrad Die-
trich und Friedrich Kober zu Vorstandsmit-
gliedern, sämtliche Grundwirte in Hartfeld.

Firmazeichnung: unter dem Firma-

wortlaute die Namensfertigung des Obman-
nes oder dessen Stellvertreters und noch
eines Vorstandsmitgliedes.

Bekanntmachung: durch Anschlag an
der Kundmachungstafel des Vereines in
Hartfeld und durch Einschaltung im deut-
schen Volksblatte für Galizien in Lemberg.

Geschäftsanteil: beträgt 20 K.

Haftung: unbeschränkt.

Datum der Eintragung: 11 Juli 1910.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Lemberg, den 9 Juli 1910.

Doniesienia prywatne.

ROK 1910.

ROK XII.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynе polskie pismo nutowe, poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem
literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść pisma w kwartale I. r. b. **Nr. 1.** MONIUSZKO ST. Polonez z op. „Halka“ opra-
cował na fortepian L. Chojecki. JASIENSKA L. „Nektar“, Krakowiak. OTTO WŁ. „Zal“.
Pieśń bez słów. FALL L. Walec z op. „Rozwódka“. — **Nr. 2.** SZOPENOWSKI: CHOPIN
FR. Improptu op. 29. MICHAŁOWSKI AL. Etude d'après l'Improptu op. 29. — **Nr. 3.**
RZEPKO AD. Walec w układzie Wł. Rzepki. OTTO WŁ. Vision, Prelud. PIOTROWSKI
M. Mazurek i Polonez, pierwszy utwór Chopina. — W dodatku literackim liczne wiado-
mości ze świata muzycznego.

Prenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których
ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie
i kwartalnie w tymże stosunku. — Zeszyt okazowy kop. 60.

PREMIA dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub portret
Chopina z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Eleme-
ntarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry
fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu
roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6. — Telefon 143-15.

Agencja na Galicyę: u St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana I. 9.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo
Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową
z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle
oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem
barwnej techniki reprodukcynnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiąt-
kowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15.—,
Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40.—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należności.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko
właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji.
Wszelkie więc wydawnictwa jakoby się pojawiły lub pojawiają będą sądownie ścigane.

COLOSSEUM HERMANÓW

Od 1 września b. r.

Od 1 września b. r.

Nadzwyczajny program otwarcia!

10-letnia

La petite Helene

Fenomen telepatyczny

SISTERS LILIANAS

Tańce hiszpańskie i brazylijskie

3 SISTERS NANCY

Wspaniały akt ekwilibrystyczny

Mlle Vallon „Fata Morgana“

Największa optyczna iluzja elektryczna w 4 oddziałach

THE 4 DELTONS

Najznakomitsi gimnastycy atletyczni świata

MR. A. FLORY

Największy fenomen wokalny

La Belle TRILBY

Znakomita wodewilistka francuska

Les Clement

Niezrównani ekscentrycy francuscy

OTA GYGI

Fenomenalny wirtuoz-skrzypek

OKNO DO WYNAJĘCIA

Farsa w 1 akcie z francuskiego przez Georges Mauray

OSOBY:

Pani Vermauton	p. A. Aronet	Teresa	p. I. Leśniewska
Julia Dufour	p. A. Milewska	Gilbert Clavignac	p. Z. Wesołowski
Gaston Dufour	p. W. Wolski	Panna Croisson	p. H. Edami
Edmund Flavignol	p. I. Leśniewski	Rzecz dzieje się w Rheims, podczas święta narodowego.	

VITOGRAF najnowsze i najpiękniejsze żywe fotografie.

Kierownik artystyczny R. Franziak.

Orkiestra c. i k. 95 pułku p.

Początek o godzinie 8-mej wieczór.

W niedziele i święta 2 przedstawienia o g. 4-tej po poł. i 8-mej wieczór.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 1. 5.

Wierzcie mi Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci **książki**, nie zapłacicie więcej, niż w innych tutejszych antykwarniach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane, kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko ręczę. — Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szan. Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali, rokroczni moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. — Posiadam też i nowe książki. — Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio.

Stanisław Köhler

księgarz katolik i antykwarz,
ulica Batorego 1. 28 we Lwowie (tuż na-
przeciw gimnazjum Franciszka Józefa).

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Tablice i napisy

z metalu lane oraz mosiężne gra-
wirowane dla pp. adwokatów, le-
karzy, biur i t. p., tablice gra-
niczne i drogowaskazy dla
Rad powiatowych, odznaki dla
straży
wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 17,
odznaczony medalem rządowym.
Cenniki bezpłatnie.



M. MAREK

Lwów,
Sykstuska 29.
Telefon 2131/II.

Pierwszorządny
Zakład
krawiecki.

Dostarcza dla
najwybredniej-
szych Panów
ubrania
w abonamencie
od kor. 10⁰⁰—
miesięcznie.

Na prowinę wy-
syłam przykrawacza
z kolekcją materia-
łów celem przyjmo-
wania zamówień na
futry i wykwinną
garderobę dla Pa-
nów. — Zgłoszenia
proszę nadsyłać od-
wrotnie.

Prospecty wysyłam
gratis franco.



Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez kore-
spondencyę.

Wskutek uchwały Walnego
Zgromadzenia z dnia 2 lipca
1910 zostało rozwiązane sto-
warzyszenie „BNEI ZION”
w Nowym Targu.

Za stowarzyszenie:

Izrael Hammerschlag sekretarz. Dr. Adolf Mandel prezes.

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt donieść Wielce Szan.
P. T. Publiczności, że z dniem 1 wrze-
śnia przenieść moją

CUKIERNIĘ KRAKOWSKĄ
z ul. Fredry na ul. Batorego 1. 32
naprzeciw gimnazjum Franciszka Jó-
zefa, do której zapraszam jak naj-
uprzejmiej Wielce Szan. Publiczność.

Z wysokim poważaniem
Aleksy Troczyński.

Realność w Lewandówce

(zaraz za mostem kolejowym)

składająca się z dwóch dużych domów i ogrodu
jest do sprzedania po przystępnej cenie. Blizsza
wiadomość u p. W. Kulasia ul. Czarnieckiego 12
(drukarnia).

Do komisowej sprzedaży otrzymane:
Dryling z łufami
Krupa. Manlicher-Schenauer. Expres Dabelt. Biks-
Expres. Hammerles C. L. 16 i masa innych przyborów
myśliwskich za bożem.

B. JANKOWSKI Lwów,
ul. Czarnieckiego 2.

Magazyn Braci Towarnickich
Lwów, ul. Akademicka 6,

dostał nowości jesienne i zimowe, poleca: Płótna Korczyńskie, bieliznę sto-
łową damską, męską, własnego wyrobu.

Głównymi wybór w konfekcyi damskiej.

Zapraszamy uprzejmie do oglądnięcia naszych towarów bez obowiązku kupienia
choćby ceny bardzo przystępne.

„NOWOŚCI LITERACKIE”

Wykwintne tańce wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współ-
czesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

LOTERYA
POWSZECHNEJ WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ

na dochód Galeryi Miejskiej we Lwowie

ciągnięcie 12 listopada 1910

we Lwowie.

Losów 150.000.

Cena losu 1 kor.

Wygranych 400 wartości 35.000 kor.

3 Główne wygrane wartości 20.000 kor.

Wygrane w dziełach sztuki pierwszorzędnej wartości
(nie mogą być zamienione na gotówkę).

Losy do nabycia w domach bankowych i trafikach w całym kraju.